

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot.	3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h.	wysyłką	9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

DO PRACY!

W piątek wyborcy Lwowa oświadczyli wyraźnie swą wolę. Mimo jaknajbardziej demagogicznej agitacji socjalistów, nie cofającej się przed żadnym kłamstwem, apelującej do najgorszych egoistycznych instynktów ciemnych mas ludowych, mimo nawet brutalnego ze strony socjalistycznych organizacji terroru, w 6-ciu okręgach Lwowa uzyskał absolutną większość obóz narodowy.

Niestety, brak jedności i waśni partyjna wśród stronnictw narodowych, doprowadziły aż w 3 okręgach do ściślejszego głosowania kandydatów narodowych z socjalistami. O ileż więcej wyrobienia politycznego i głębszego zrozumienia interesu narodowego wykazał Kraków, który potrafił uporać się od razu przy pierwszym głosowaniu z niewątpliwie najzdolniejszym, opromienionym urokiem (herostratowskich wprawdzie, niemniej przeto rozgłośnych) parlamentarnych tryumfów — agitatorom socjalistycznym! A we Lwowie, tu w stolicy kraju, w tej kresowej polskiej twierdzy, gdzie zrozumienie grożących narodowi naszemu niebezpieczeństw tem żywszem być winno, że wroga mamy nieustannie na oczach, że o uszy nasze bezustannie okrzyk nieprzebieganej ku nam nienawiści: „na hak” się objęła — i ludzi się nie możemy, jakiby los nas spotkał w razie złamania dotychczasowej siły naszej reprezentacji w radzie państwa — dopuszczamy do powtórnego głosowania aż trzech kandydatów socjalistycznych, w okręgu zaś V-tym oddajemy w ręce socjalistów rozstrzygający o tem wyrok, kto ma zeń mandat otrzymać!

Już sam fakt, że aż w 3 okręgach stają do ściślejszych wyborów socjaliści, między nimi takie indywidualum jak Breiter, jest bolesnym naszej narodowej godności upokorzeniem; planą niezatartą na dobrej sławie pałacytycznego Lwowa byłoby, gdybyśmy przez ospałość, niedbalstwo w spełnieniu obywatelskiego obowiązku dopuścili do zagarnięcia choć jednego jeszcze z tych mandatów, należących się Polsce, przez kosmopolityczną socjalną demokrację.

Wzywaliśmy w przeddzień pierwszego głosowania całą naszą inteligencję, całe nasze mieszczaństwo, tradycyjni polskiej wierne, do porzucenia antagonizmów stronnictw, do zjednoczenia swych głosów w każdym okręgu na jednym tylko z kandydatów i do jak najliczniejszego stawienia się u urny wyborczej. Głos nasz nie był odośniony. To cośmy czuli, czuli również tysiące obywateli naszej stolicy. Apel nasz wyjęty był z tysięcy serc, bijących ukochaniem Ojczyzny, wiarą w jej

przyszłość i mocnem postanowieniem nieugiętej do ostatniego tchu obrony naszych narodowych praw i naszej narodowej kultury. Świadczy o tem liczny, jak nigdy bodaj dotychczas, udział wyborców lwowskich w głosowaniu.

Ale byli i tacy, co nad sprawę narodową przełożyli osobistą wygodę i drobne swe codzienne sprawy. Niech się w nich poczucie obowiązku zbudzi, aby w ostatniej, decydującej chwili nie zbrakło ich w narodowych szeregach.

Socjaliści korzystają z każdej teraz chwili, co jeszcze przed powtórnym głosowaniem pozostaje, aby sobie głosów przysporzyć. Nie żałują oni czasu, ani pieniędzy, nie żałują obietnic najzyskowniejszych, ani kalumnii i oszczerstw rozpalaających nienawiści klasowe — byle jeszcze w ostatniej chwili pozyskać sobie choć kilkudziesięciu więcej wyborców. A przytem mają zapewniony od Rusinów sukces.

Jeśli obóz narodowy nie pójdzie w piątek do urny wyborczej liczniej, niż przy pierwszym głosowaniu, Koło polskie straci we Lwowie jeszcze parę mandatów.

Czyż do tego dopuścimy?

Czyż dopuścimy, żeby przedstawicielem Lwowa był Breiter, zawodowy kalumniator narodu i potwarca arcyasterzy naszych, człowiek, co wniósł do naszego życia politycznego możliwie najgorsze obyczaje, a osławionymi swemi praktykami wyborczymi zdeprawował, jak nikt, masy maluczkich?

Czy dopuścimy, żeby ze Lwowa zostali wybrani Hausner i Diamand, co wedle rozkazu Adlera głosować będą karnie wraz z całą falangą socjalistycznych posłów w Radzie państwa za wszelkim do uszczuplenia naszych praw narodowych zmierzającym wnioskiem?

Czyż dopuścimy, aby w ten sposób nie tylko Koło polskie straciło jeszcze trzy mandaty więcej, lecz co gorsza, zwiększył się o trzech posłów zastęp licznych naszego narodu wrogów w parlamencie?

Socjaliści czeszy i niemieccy bywają obojętni na sprawy swych narodów, ale nie są narodów swych wrogami. Naszych socjalistów ożywia wprost nienawiść do Polski, do naszej przeszłości, do naszych narodowych ideałów. Stają oni zawsze po stronie nieprzyjaciół naszego narodu. Cieszy ich każda klęska nasza narodowa, każde niepowodzenie polityki polskiej, sympatyzują oni z każdą na narod nasz napaścią.

Toć niedawno próbowały nasze gazety socjalistyczne bronić Björnsona, że oszczerstwa jego nie są całkiem bezpodstawne.

Toć jawnie solidaryzowali się przewodcy stronnictwa socjalistycznego we Lwowie, pp. Diamand i Hausner z hajdamakami, bohaterami barbarzyńskiego napadu na uniwersytet.

Polska myśl narodowa jest im wstrętna. Dla niej mają tylko słowa nienawiści: Ale gotowi są każdej chwili uznać narodową myśl rosyjską w zaborze rosyjskim, pruską w zaborze pruskim, a u nas ruską czy syonistyczną i zawierać kompromisy z syonistami i Rusinami.

Socjalistyczne stronnictwo u nas jest zdeklarowanym wrogiem Polski.

A przecież może Lwów dostać większość socjalistycznych posłów, mimo że ogromna większość Lwowa jest szczerze polską — ale brak jedności w obozie narodowym, brak u wielu stanowczej, wytrwałej woli.

Czyż grożąca nam klęska narodowa nie obudzi sumień!

W chwili takiej wszelka abstynencja od głosowania jest przestępstwem narodowym. Niech nikogo nie zbraknie przy urnie wyborczej!

Jeszcze są dwa dni czasu do pracy przedwyborczej.

Komitety wyborcze narodowe nie marnują tych chwil decydujących. Ale socjaliści rozwijają niebawmy terror przeciw agitatorom narodowym, utrudniając niepomniernie rozlepanie afiszów, wezwań.

Każdy szczerze czujący Polak powinien stać się teraz czynnym w gronie swych znajomych i najbliższych sąsiadów agitatorom. Niedoczekaj samemu oddać głos na kandydata narodowego.

Zagrożone są nasze posterunki narodowe. Wszyscy, w kim serce polskie bije, do walki, do pracy! Zachęcać obojętnych, oświecać obałamuczonych, umacniać wątpliwych.

Wytrwałości, zapału, odwagi!

Język obrad w Izbie poselskiej.

Wiedeń, 21 maja.

(A) Na drugi dzień po głównych wyborach w Austrii zachodniej spotkałem jednego z najbystrzejszych, najbardziej doświadczonych urzędników kancelarii Izby poselskiej. Rzecz jasna, zaczęliśmy mówić o wyborach.

— Socjalistów spotkało wczoraj — rzekł radca — wielkie nieszczęście.

Prof. Piekosiński i Statuty litewskie.

Przed kilkunastu dniami zamieściło jedno z tutejszych pism ruskich wielce ujemną krytykę działalności naukowej ś. p. prof. Fr. Piekosińskiego, a w związku z tem krytykę Akademii Umiejętności w Krakowie (w której nakładzie ukazały się publikacje tegoż uczonego), połączoną z wycieczkami przeciwko nauce polskiej w ogóle.

Niepodpisany krytyk zarzuca prof. Piekosińskiemu, 1) że przystępując do wydania tekstu (polskiego i łacińskiego) drugiego Statutu litewskiego z r. 1566 nie wiedział o publikacji tegoż Statutu w urzędowym tekście ruskim, ogłoszonej jeszcze w r. 1854 w „Wremienniku” moskiewskim, i dopiero po ukończeniu druku, zasięgnąwszy wiadomości o tem wydawnictwie od obecnego przypadkiem w Krakowie „petersburskiego człowieka”, ostrzegł o tem czytelników w końcowym dodatku do swej książki; 2) że w ogłoszonym przez się IV. tomie „Kodeksu dyplomatycznego Małopolskiego” (1905) zamieścił dokument Jana Melsztyńskiego z roku rzekomo 1386, zawierający wzmiankę o pieśni Bogurodzica, nie znając widocznie rozprawy osobno temu dokumentowi jeszcze r. 1877 poświęconej, która wykazała, iż jest fałszykiem.

Dla wyjaśnienia tej sprawy, nadmieniam co następuje:

Ublżylibyśmy nauce polskiej, gdybyśmy chcieli zakrywać czy usprawiedliwiać, cokolwiek w niej może podlegać zarzutom. Objawem zdrowego rozwoju naukowego jest właśnie przystępnosc dla uzasadnionej rzeczowej krytyki. Im wyżej stoi nauka pewnego narodu, tem spokojniej może przyjmować taką krytykę, tem mniej czuje potrzebę obniżania nauki jakiegokolwiek innej narodowości. Spokojnie możemy też uznać wykazane prof. Piekosińskiemu niedostatki; poza tem debet zostanie nam jeszcze wiele na karcie habet. Niechże nam tylko będzie wolno zaznaczyć, że dowód podrobienia

nia dokumentu z r. 1386 zawdzięczamy uczonemu polskiemu (Liske), a o wydaniu drugiego Statutu litewskiego w „Wremienniku” moskiewskim nie mieliśmy potrzeby dowiadywać się dopiero od „petersburskiego człowieka” (nawiasem mówiąc, Polaka, prof. Ptaszyckiego), ani tem mniej od niepodpisanego krytyka ruskiego; wiedzianno o niem u nas zaraz od pierwszej chwili pojawienia się tej publikacji; r. 1856 cytuję ją już wyraźnie Maciejowski („Hist. prawod. Stow.” wyd. 2, I. 206). Odpowiedzialność za przeoczenie rozprawy Liskego i wydania „Wremiennika” spada wyłącznie na prof. Piekosińskiego. Dla tych, którzy przypatrywali się działalności zmarłego niedawno uczonego, pominięcia te wyjaśniają się łatwo. Obie zaczepione publikacje ukazały się w ostatnich latach jego życia, w których dotknięty już podwójnym kalectwem fizycznym, nie stracił ani krzty dawnego zapału służenia ze wszystkich sił, a nawet ponad siły, sprawom nauki polskiej. Stąd, wobec odczuwanego bliskiego kresu życia, wyroził się pewien pośpiech w wykończeniu podjętych prac, z drugiej zaś nastroczyły się trudności w sprężystym informowaniu się o literaturze i wydawnictwach. Żeby nie być mylnie rozumianym. zastrzegam się, iż szczególnie te przytaczam jedynie dla zaznaczenia indywidualnych warunków, wśród których rozwijała się praca ś. p. Piekosińskiego w ostatnich latach jego życia, nie dla usprawiedliwienia braków jego publikacji wobec kogokolwiek, najmniej zaś wobec niepodpisanego krytyka ruskiego. Że się nie mylę, odnosząc owe niedostatki do wskazanych co dopiero przyczyn, dowodzi cała przeszłość naukowa Piekosińskiego. Ten sam uczone, który w r. 1905 ogłosił bez zastrzeżeń podrobiony dokument, choć sama jego stylistyka i porównanie osób w dokumencie występujących, byłyby go mogły naprowadzić na wniosek o podrobieniu (jak naprowadziły Liskego), wydał przedtem całą bibliotekę kodeksów dyplomatycznych: jeden tom „Kodeksu mogińskiego” (pod kierunkiem Janoty), trzy pierwsze tomy „Kodeksu małopolskiego”, dwa tomy „Kodeksu katedry krakowskiej” i dwa tomy „Kodeksu m. Krakowa”, wszystko wydawnictwa wzorowe, inogące śmiało stanąć obok najlepszych tego rodzaju publikacji zagranicznych (za-

chodnich) i wyraźnie za takie nawet przez tamtejszych uczonych uznane; w tych zaś publikacjach zawsze najpilniejszą zwracał uwagę na kwestję autentyczności dokumentów, i co do całego ich szeregu wykazał fakt podrobienia, często na podstawie mistrzowskich wywodów i zestawień, wśród których krytyka stylistyki dokumentowej i zestawianie wymienionych w dokumentach osób — obie rzeczy teraz pominięte — wielokrotnie rozstrzygając odgrywały rolę.

I gdyby Piekosiński miał w swoim dorobku naukowym tylko te wydawnictwa, byłyby one tytułem nie-spożytej wobec nauki zasługi. Ale to tylko część owoców tego niezmiernie pracowitego i tyle dla rozwoju umiejętności zasłużonego żywota. Poza tem ogłosił on jeszcze cały szereg prac z zakresu numizmatyki, heraldyki, sfragistyki, historii gospodarstwa i urządzeń społecznych i państwowych w Polsce. Są pośród nich rzeczy trwałe, nieraz wybitnej wartości. Mogę o tem mówić spokojnie i bez obawy, żeby mnie posądzono o stronnictwo, gdyż wobec głównego poglądu Piekosińskiego, który uważał niejako za syntezę wszystkich swoich dociekań naukowych, poglądu na genezę państwa i społeczeństwa polskiego, zachowywałem się zawsze odpornie i w kilku pracach z nim polemizowałem. Z tem większym naciskiem stwierdzić pragnę, że dzieła jego rzuciły mnóstwo nowego światła na niezbadane dotąd w nauce dziedziny, że nawet w tych pracach, których ostateczne wyniki są według mego przekonania mylne, ołsniewa on czytelnika nieraz gruntownością roboty i wywodów, oryginalnym rzutem myśli, znakomitą wyjaśnieniem różnych pytań szczegółowych. Powiem tyle: jeżeli krytyk ruski założył sobie za cel wykazać niski poziom naukowości polskiej, to obrawszy osobę Piekosińskiego za przedmiot doświadczalny, uczynił wybór dla swoich zamiarów najgorszy. Z tego wysokiego piedestału, na który się wznosił nasz uczone, nie zejdzie on ani o jeden stopień niżej mimo, że przeoczył rozprawę Liskego i nie znał „Wremiennika” moskiewskiego. Nie ściągnie go też stamtąd artykuł krytyka ruskiego. Ostatecznie każdy zostanie czem jest. Nie wszystkie instytucje naukowe wyrażają

— Żartuje sobie dobrodziej — odparłem.

— Niel Mówię prawdę. Udowodnię to panu natychmiast. Za nieszczęście dla socjalistów uważam, iż wybrano prawie tylu socjalistów czeskich, ilu niemieckich. Kto wie nawet, czy po wyborach ścisłych nie będzie socjalistów czeskich więcej, niż niemieckich.

— Przecież u socjalistów czeskich narodowość nie gra roli. Wszyscy socjaliści pójdą razem w jednym klubie.

— Socjaliści niemieccy — objaśnił radca — istotnie sądzą, że towarzysze czescy zasiadają z nimi w jednym klubie. Może i zasiadają. Lecz dr. Adler pociechy z swych kolegów czeskich mieć nie będzie. Trzeba znać Czechów. Są to zawsze Czesi, czy będzie staroczechem, czy socjalistą. I widzi pan, tutaj właśnie tkwi dla socjalistów nieszczęście. Gdyby bowiem przyszło socjalistów czeskich kilku albo nawet kilkunastu, powiedzmy dziesięciu lub dwunastu, poddałoby się spokojnie pod komendę socjalistów niemieckich, wiedeńskich raczej, bo wiedzieliby doskonale, że taka garść samistnie nie potrafi niczego dokonać. Ale trzydziestu, bo tylu ich będzie ostatecznie, socjalistów czeskich nie pójdzie pod rozkazy socjalistów niemieckich. Raz dlatego, że skutkiem poczucia siły zbudzi się w nich zaraz świadomość odrębności narodowej. Powtóre, instynkt samozachowawczy powie im, że przy wyborach następnych w Czechach pociągnięto ich do odpowiedzialności, gdyby nie zrobili niczego dla narodowego równouprawnienia. Socjaliści niemieccy zaś nie mogą im w tem dopomagać z uwagi na poczucie narodowe mas niemieckich...

I w kilka dni później pokazało się, że ów urzędnik parlamentarny miał zupełną słuszność. Socjaliści czescy wystąpili z programem narodowym, z programem, który idzie dalej, niż szły żądania staroczeskie i żądania młodoczechów. Ów program tworzy ciąg dalszy organiczny uświadomienia narodowego czeskiego. Socjaliści czescy nie mówią wprawdzie o prawie państwowem czeskiem, ale żądają federalizacji. Dalej wymagają tak samo, jak młodoczesi, uniwersytetu czeskiego w Bernie i języka czeskiego w urzędowaniu wewnętrznym. Żądają znacznie więcej, bo szkół ludowych czeskich w Wiedniu, utrzymywanych kosztem gminy. To żądanie, raz wprowadzone w czyn, zapoczątkowałoby czechizację Wiednia, czechizację jawną, uznaną oficjalnie, skuteczną.

Z manifestu socjalistów czeskich wynika, że żądają oni równouprawnienia przemówień poselskich czeskich w Izbie z niemieckimi. To żądanie postawią nasamprzód, i od tego żądania nie ustąpią. Łatwo zrozumieć przyczynę. Jest to dla nich kwestją życia i śmierci. Wśród młodszego pokolenia Czechów, zwłaszcza w klasach pracujących fizycznie, znajomość języka niemieckiego jest bardzo słabą. Szkoła ludowa czeska nie uczy po niemiecku. Posłowie socjalistyczni czescy prawie nie umieją po niemiecku. Znam jednego z nich, (nazwisko zamilczę): studiował historię na uniwersytecie czeskim w Pradze, został dziennikarzem socjalistycznym, przez lat kilka mieszkał w Wiedniu, teraz jest posłem. Po niemiecku mówi bardzo słabo nawet w rozmowie prywatnej. Publicznie nie sklei porządnie nawet pięciu zdań. A to jeszcze jeden z najzdolniejszych.

zdołają w swym składzie badaczy o tak wybitnem uzdolnieniu i zasługach, jak Piekosiński, żadna też, niewymijając najpoważniejszych na Zachodzie, nie wahałaby się zaliczyć go do swego grona, gdyby należał do tamtejszych uczonych. Ja z mojej strony szczerze raduję się, że znalazłem sposobność wyrażenia hołdu pamięci i zasługom nieodżałowanego kolegi, który pracował za dziesięć, wiedział więcej niż legiony krytyków, a jeśli nawet w czemkolwiek błędził, to tylko przez wielką miłość dla nauki i nienasyconą nigdy chęć służenia jej na każdym polu.

Jeżeli zarzuty krytyka ruskiego, o ile je skierował przeciw Piekosińskiemu, miały przynajmniej pewną podstawę faktyczną, to już zgola bezzasadne są oskarżenia, które krytyk ów w związku z niemi podnosi przeciw Akademii krakowskiej i nauce polskiej w ogóle, jeżeli zamieszczony w dyplomatarjuszu małopolskim Piekosińskiego dokument podrobiony z r. 1386 ma dowodzić winy Akademii. to chyba krytyk żąda, żeby nad wydawnictwem, którego podjął się poważny uczyony, czuwała jeszcze z osobna komisja akademicka, której zadaniem byłoby badać co do każdego dokumentu (a jest ich tu kilkaset), czy przypadkiem któregoś z nich nie uznano już dawniej za podrobienie, albo czy same jego wewnętrzne lub zewnętrzne znamiona o podrobieniu takim nie świadczą. Usterki w rodzaju tej, o jakiej tu mowa, znajdziemy nietrudno w publikacjach najpoważniejszych instytucji naukowych zachodnich i wybitnych przedstawicieli zachodniej nauki. Przykładów można by naliczyć mnóstwo; podaję pierwsze z brzegu. W r. 1843 udało się Szafarzykowi sprostować mylny tekst przekazu Thietmara w ustępie o Swarozycu (Suarasizi zam. dotychczasowego Luarasizi), i przez to rzucić snop światła dla wyjaśnienia dawnej mitologii słowiańskiej: w dziesięć lat później uczony niemiec poświęcił temu przedmiotowi osobną poważnie zakrojoną książkę (Schwenk, „Die Mythologie der Slawen“ 1853) nie wiedząc zgola nic o poprawce Szafarzyka i oparł się na dawniejszej błędnej lekcji tekstu Thietmarowego. Nie śledziłem następstw, jakie to pominięcie Schwenka przyniosło dla nauki niemieckiej: przypuszczam je-

Gdyby więc dotychczasowa praktyka pomijania mów, nie wygłoszonych po niemiecku, utrzymała się w całej pełni, socjaliści czescy mieliby usta zamurowane. Wprawdzie mogliby przemawiać po czesku, lecz ich mów nie zamieszczano by w protokole stenograficznym, czyli traktowano by je „per non sunt“ i nie wyposażano by nietykalnością. Socjaliści czescy straciliby jeden z najważniejszych środków agitacyjnych: wygłaszanie w Izbie poselskiej przemówień, których celem właściwym jest rewolucjonizowanie mas, propagowanie idei socjalistycznych z pomocą argumentów, które w warunkach normalnych ulegają konfiskacie.

Żądanie socjalistów czeskich wywoła burzę w Izbie wśród Niemców, burzę tem większą, że może liczyć na przyjęcie. Wszak każdemu jest łatwiej przemawiać w języku ojczystym. Wie o tem pan Stapiński, wiedzą ludowcy polscy. Koło polskie nie ma prawa popierać hegemonii języka niemieckiego w parlamencie, zapewne zaś nie będzie czuło i ochoty. Że Czesi wszystkich odcieni poprą żądanie rodaków-socjalistów, rozumie się samo przez się. Tak samo Słowienicy, Chorwaci. Może jedni Rusini zapragną odgrywać rolę obrońców języka niemieckiego, wówczas atoli pozbawiają się tych sympatyj, które posiadać pragną wśród Słowian austriackich.

Językiem u wagi będą socjaliści niemieccy. Jeżeli przechylą się na stronę żądania towarzyszy czeskich, wywołają burzę wśród Niemców. Niechby przecież odważyli się odrzucić postulat czeski, zadaliby cios socjalistom czeskim, odepchnęliby ich od siebie, zdepopularyzowaliby ideję socjalistyczną wśród mas czeskich.

Głosowanie powszechne, oparte na równości i sprawiedliwości, musi być sprawiedliwem i w Izbie poselskiej, zapewniając zupełne równouprawnienie każdemu językowi, uznanemu w Austrii. Hegemonia niemieczyny stwarza nierówność na rzecz Niemców. Należy ją tedy obalić.

List z Cieszyna.

Cieszyn, 18 maja.

Wynik wyborów.

Ciężko dotknął nas los.

Dzień 14 maja, który miał być dla nas dniem zwycięstw, który miał do parlamentu wprowadzić 4 przedstawicieli Polaków ze Ślązka, skończył się dla nas porażką. Sprawdziły się przewidywania nasze, iż wzniecona ze strony związku śląskich katolików walka wyznaniowa, prowadzona bezwzględnie, zapomocą wszelkich środków agitacyjnych, osłabi niepomnie nasze siły, i wyrządzi niepowetowane szkody sprawie narodowej. Niezgoda w obozie narodowym wyszła na korzyść socjalistom, którzy wstępnym bojem zdobyli 2 polskie okręgi, a w trzecim przychodzą do ścisłego wyboru z nadzieją zwycięstwa.

Przewodcy „Związku śląskich katolików“ okazali się głuchymi na odzywające się ze wszystkich ziem polskich wezwania do zgody, odrzucili podawaną kilkakrotnie rękę do zgody i okazali, że wszystko leży im na sercu, tylko nie dobro sprawy narodowej.

W głównej mierze im to będziemy mieli do za-

dnak, że nie znalazł się nikt, ktoby na tej podstawie wystąpił z twierdzeniem o niskim poziomie naukowości niemieckiej. A jeśli się nawet znalazł, to zarzut ten stał tak nisko, że nie opłaciłoby zajmować się nim tu z osobna. W znanem wydawnictwie „Monumenta Germaniae“ ogłoszono zrazu publikacją kapitularyów frankońskich nad wyraz lichą i niekrytyczną i wnet za taką powszechnie uznaną; jakkolwiek zaś na nowe, ściśle naukowe wydanie tego samego materiału trzeba było czekać lat kilkadziesiąt, to jednak znowuż nie przyszła nikomu osobliwa myśl do głowy, żeby uwłaczać wartości całego zbioru, mającego ustaloną sławę światową; nikt też nie czynił za ten brak odpowiedzialnem znakomitego kierownictwa tej publikacji. Błędy i zaniedbania, nieraz bardzo jaskrawe, zdarzyć się mogą w wydawnictwach pierwszorzędnych instytucji naukowych i w pracach najwybitniejszych uczonych; tysiące pism krytycznych, jakimi dzisiaj nauka rozporządza, wykazują je na każdym kroku. I jeśli byłoby niedorzecznością zakrywać je, czy usprawiedliwiać, jeżeli w każdym odnośnym wypadku stwierdzić je należy otwarcie, to tak samo na odwrót nie ma racji, żeby na tej podstawie potępiać całą działalność naukową badacza, czy też instytucji, która pracę jego ogłosiła. Szukając podstaw do określenia stopnia rozwoju naukowości pewnego narodu można ocenić sprawę w dojrzały sposób, niż to uczynił krytyk ruski: należy raczej zapytać, jaki jest stopień doskonałości tego, co w danej nauce jest dodatnim rezultatem jej prac i usiłowań.

Zakres poruszonych i rozwiązanych pytań, gruntowne ich ujęcie i wyświetlenie, ścisłość zastosowanej przytem metody badawczej, nowość poglądów, posuwająca wiedzę naprzód, zasób wybitnych pracowników i wyróżniających się wybitnie prac — oto kryteria, które pytanie to rozjaśnić mogą. Takiej oceny nauka polska lękać się nie ma potrzeby i nie pozostanie wobec niej — na szarym końcu.

(Dok. nast.)

OSWALD BALZER.

wdzięczenia, jeżeli w chwili obecnej, kiedy największa zachodzi potrzeba wyteżonej akcyi o prawa narodowe, zabraknie nam ludzi, znających gruntownie potrzeby ludności polskiej na Ślązku, i mających wszelkie dane, aby walką korzystnie pokierować. Zaściankowość ich i brak szerszego poglądu politycznego sprawiły również, iż wzrosła ogromnie liczba głosów socjalistycznych; ludność bowiem, widząc niezgodę w obozie narodowym, samą siłą rzeczy straciła do niego zaufanie i poszła pod czerwony sztandar.

Przejdźmy do rozpatrzenia wyniku wyborów w poszczególnych okręgach.

W okręgu przemysłowym przeszedł olbrzymią większość socjalista Cingr, Czech.

Na kandydata Związku śl. kat. Burg, padło 638, na kandydata niemieckiego Sitzenfrefa 849 głosów.

W okręgu fryszacko-bogumińskim na 9.441 oddanych głosów, padło na kandydata partii socjalistycznej Regera 6901, na kandydata Związku śl. kat. Halfara 1725, na ludowca Friedla 825 głosów.

Wynik wyborów w obu tych okręgach nie był niespodzianką. Okręg przemysłowy jest w całości, a fryszacki w 60 proc. robotniczy. Socjaliści mieli tu do rozporządzenia nadzwyczaj sprężystą i karną organizację, jaką jest „Unia górnicza“, połączona z terrorem i swego dopięgli. Charakterystycznym jest jednak, iż w okręgu przemysłowym polskim, postawili i przeprowadzili Czecha, w okręgu zaś fryszackim uderza ogromnie mała liczba głosów, którą skupiła osoba kandydata ludowców.

Pierwszy objaw rzuca światło na „polskość“ polskiej partii socjalistycznej, drugi zaś na minimalny wpływ ludowców, którzy powiat ten wzięli niejako w arendę i „owocami“ swej pracy powszechnie się chlubią. W okręgu cieszyńsko-jabłonkowskim otrzymali: socjalista dr. Kunicki 4.603, kandydat „Związku śl. kat.“ Lankocz 4.377, kandydat narodowy dr. Michejda 2.148, kandydat niemiecko-agnarny Chlebus 852 głosów.

Wynik wyborów w tym okręgu jest wielką klęską dla sprawy narodowej. Dr. Michejda, człowiek ogromnych zasług dla sprawy narodowej, któremu mamy do zawdzięczenia prawie wszystkie zdobycze ostatnich kilkunastu lat, wypróbowany i doświadczony parlamentarzysta, pierwszorzędny mówca, padł, a do ścisłych wyborów przychodzą socjalista dr. Kunicki i szynkarz Lankocz, analfabeta polityczny, człowiek pod względem narodowym nie uświadomiony — podczas wyborów sejmowych głosował jako wyborca na kandydata czesko-niemieckiego, Halfara przeciw kan. narodowemu ks. Londzinowi — którego jedyną zasługę stanowi okoliczność, iż jest katolikiem. Upadek dr. Michejdy nie tylko z tego względu jest ciężką stratą, iż w jego osobie traci Śląsk polski wzorowego rzeczniczkę swych interesów narodowych, ale również dlatego, iż jego upadek czynnik miarodajny, jakoteż prasa niemiecka uważają, przedstawiają jako upadek ruchu narodowego, i już dziś wyciągają z tego kosekwencye.

W okręgu bielskim wybrany został ks. Londzin, kand. Związku śl. kat. 6.130 głosami przeciw agraryszowi Stwiertni (2.247 gł.) i socjaliście Bonczkowi (1962 gł.).

Jakkolwiek ks. Londzin był kandydatem wyznaniowym, jakkolwiek on jest „spiritus movens“ walki wyznaniowej, przez Związek na swym sztandarze wypisanej, niezależna a prawdziwie narodowa opinia publiczna, uosabiająca się w wezwaniu „Dziennika Cieszyńskiego“, jakoteż znaczna część ludności ewangelickiej, ze względu na dobro sprawy narodowej, poparła jego kandydaturę. Ks. Londzin jest więc jedynym posłem polskim ze Ślązka. Na jego barki spada teraz ciężki obowiązek dalszej pracy i zabiegów o prawa narodowe naszej dzielnicy, obowiązek naprawienia tego, co przez nieopatrznie wszczętą walkę wyznaniową zepsuł, odpowiedzialność za przyszłe stosunki polityczne na Ślązku. Znamy pracowitość i energię ks. Londzina, i żywimy nadzieję, iż pracę i energię, wkładaną dotychczas w walkę wyznaniową i partyjną, włoży w walkę o prawa naszej dzielnicy i pracą swą zdobędzie sobie zaufanie całej ludności polskiego Ślązka.

W obu powyższych okręgach znamienity jest również ogromny wzrost głosów, które padły na kandydatów socjalistycznych. Dziwić się temu zbyt nie możemy. Duobus certantibus, tertius gaudet. Walka w obozie narodowym, to zysk międzynarodówki. Terror i sprężysta organizacja socjalistów dopełniły reszty.

Nie mniej uwagi godnym jest przebieg akcyi wyborczej w okręgu cieszyńskim miejskim (Cieszyn, Fryszak, Bogumin, Strumień). Dotychczasowy poseł, liberał niemiecki i brmistrz Cieszyna, znany polakożerca dr. Demel otrzymał głosów 1.813, socjalista Arbeitel 1.197, kandydat chrześcijański socjalny Engelman 333, kandydat polski p. Filasiewicz 595.

Wynik wyborów z tego okręgu można nazwać względnie pomyślnym. Niewzruszona dotychczas potęga liberałów zachwiała się. To był nasz cel, i to osiągnęliśmy. Wprawdzie w ścisłym wyborze ma dr. Demel szanse przejścia przy poparciu głosów chrześc. soc., mimo to jednak, wybory te dały p. Demlowi nauczkę, iż ludnością polską bezkarnie pomiatać można tylko do pewnego czasu. I te jednak wybory nie oszczędziły paru przykrych chwil. Cały kler tych miast, kler polski, z 2, wyraźnie dwoma wyjątkami odniósł się wrogo do kandydatury polskiej, i popierał nie przebiegając w środkach chrz. soc. kandydata, Engelmana z Wiednia.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Pamińska 21.

ASFALT GORĄCY
DO IZOLACJI
FUNDAMENTÓW

PAPA
DO KRYCIA
DACHÓW

LAK ASFALTOWY
do konserwacji dachów
SMOŁA DESTYLOWANA
do dachów i drzwi

ASFALT do osuszania
zawilgoconych
ścian, niszczy grzybek
drzewny w budynkach

PŁYTY
izolacyjne do
fundamentów.

I tak, ks. Dudek, proboszcz w Boguminie, były prezes „Macierzy” i przewodniczący Związku śl. katolików na zgromadzeniu wystąpił publicznie przeciw kandydaturze p. Filasiewicza, jako mało katolickiej, wciągając do dyskusji „Macierz szkolną” i gimnazjum polskie w Cieszynie, któremu zarzucił brak troski o religijne wychowanie młodzieży. (Katechetą w gimnazjum pol. w Cieszynie jest ks. Londzin).

Ks. Kasperlik, członek wydziałów wielu stowarzyszeń narodowych, były stypendysta polskiego „Towarzystwa pomocy naukowej” na zgromadzeniu w Cieszynie, przemawiając za Engelmanem, występował przeciw kandydaturze polskiej, bo „p. Filasiewicz wstąpi do Koła polskiego, gdzie zasiadają sami książęta, hrabiowie i pralaciel” (sic).

Dzięki tedy agitacji księży, straciliśmy około 600 głosów, tak, iż nie kandydat polski, ale socjalistyczny przyszedł do wyborów ściślejszych.

Zaznaczamy przytem, że p. Filasiewicz był kandydatem kompromisowym, na którego zgodzili się wszystkie polskie stronnictwa, a także i „Związek”. Przykładów tego rodzaju możnaby przytoczyć mnóstwo. Agitujący za Engelmanem księża, zapomnieli nawet o godności osobistej.

Przecież sam leader chrz. socjalnych pos. Bielołłavek z Wiednia, na zgromadzeniu w Cieszynie, za zapytanie mowcy polskiego p. Kahla, oświadczył wyraźnie, iż nie chce głosów polskich, bo „Polacy powinni głosować na Polaka, Niemcy zaś na Niemca”.

Nieopisał również Frysztat, najbardziej polskiej na Śląsku miasto, stolica ludowców. Na 730 wyborców otrzymał polski kandydat 63 głosy. I to rzuca światło charakterystyczne na zachwalaną „urbi et orbi” pracę naszych ludowców.

Mimo to wybory miejskie nakazują odnosić się z ufnością do przyszłości. Mimo krótkiej — bo 3-tygodniowej — doraźnej pracy, okazało się iż szerokie masy miejskiej ludności pracującej nie są dla nas stracone; liczne a udale zgromadzenia nakazują się spodziewać, iż ziarno narodowej myśli, rzucone przez obecną agitację na odlegiem od lat dawnych leżącą niwę, wyda w przyszłości plon obfity.

W okręgu miejskim bielskim, przychodzi do ściślejszego wyboru między liberałem Günterem, a chrześcijańsko-socjalnym kandydatem Axmanem. Decydują socjaliści. Jeżeli przyjdziemy teraz do wyniku w innych okręgach, a mianowicie czeskich i niemieckich, to i tu musimy zaznaczyć ogromny wzrost głosów socjalistycznych.

Z 2 okręgów czeskich jeden zaraz w pierwszym głosowaniu wpadł w ręce socjalistów, (okręg wiejski frydecki, wybrany Pospisil, padł znany młodoczech Hruby) a w drugim (opawskim, wiejskim) przychodzi do ściślejszych wyborów z widokami zwycięstwa socjalisty Kubali z br. Rolsbergiem.

Z dziewięciu okręgów niemieckich, zaledwie dwa desygnowały 14 maja swych zastępców; okręg wiejski jawornicki nar. niem. Kaisera, i frydecki miejski, socjalistę Elderscha, wybranego olbrzymią większością przeciw hr. Larischowi. W jednym okręgu przychodzi do ściślejszego wyboru między narodowym niem. a chrz. socjalistą, w pozostałych zaś sześciu do ściślejszych wyborów między kandydatami narodowymi niemieckimi, a socjalistami.

Ogólny więc wynik wyborów naocznie okazuje, iż Śląsk, „perła korony Habsburgów”, jest zarazem perłą dla czerwonej międzynarodówki. Rozpanoszenie się socjalizmu w okręgach polskich szczególnie groźnem jest dla sprawy narodowej z tego jeszcze względu, iż socjalizm na Śląsku znamionują pierwiastki i dążności czechizatorskie. Daj Boże aby w obliczu tego groźnego dla wszystkich niebezpieczeństwa, stronnictwa nasze zapomnieli o walkach wzajemnych, o tem co je dzieli a chwyciły się tak długo przez ogół społeczeństwa polskiego oczekiwanej i gorąco upragnionej, pozytywnej, twórczej pracy.

m. l.

Zjazd nauczycieli szkół wyższych.

(II. dzień obrad.)

Obrady rozpoczęły się referatem dra Janellego w sprawie pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół średnich, przedstawiając następujące wnioski wydziału:

„1. Walne zgromadzenie wyraża przekonanie:

a) że jednym z podstawowych warunków pomyślnego rozwoju naszego szkolnictwa jest obok odpowiedniej pod względem zawodowym kwalifikacji nauczycieli również zgodne z ich doniosłem posłannictwem stanowisko służbowe.

b) że ze względu na to doniosłe posłannictwo nauczycieli szkół średnich powinno się im zapewnić jak najdalej idącą niezawisłość w ich stanowisku służbowym; co przedewszystkiem da się osiągnąć przez ustawowe unormowanie ich praw i obowiązków w szkole (pragmatykę służbową), oraz w stosunku do władz przełożonych na zasadach takich, któreby zbliżyły ich stanowisko służbowe do stanowiska urzędników sędziowskich.

„2. Walne zgromadzenie poleca wydziałowi, aby poczynił najenergiczniejsze starania celem urzeczywistnienia powyższych żądań, w szczególności zaś, aby w sprawie tej, obchodzącej ogół nauczycieli szkół średnich w

Przedlitawii, porozumiał się z „Państwowym Związkiem Towarzystw nauczycieli szkół wyższych”.

„3. Walne zgromadzenie wzywa członków Towarzystwa, będących zarazem członkami ciał prawodawczych, aby wszelką akcją w tym kierunku zarówno wydziału T. N. S. W., jakoteż „Państwowego Związku” jak najgorliwiej i najenergiczniej popierali.”

„4. Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, że wobec uchwalonego przez Sejm rozszerzenia zakresu działania Rady szkolnej krajowej konieczną jest dla ochrony interesów stanu nauczycielskiego: 1. zmiana organizacyj Rady szkolnej krajowej — po myśli wniosku posła Głabińskiego — w tym kierunku, aby czynniki autonomiczne w tej organizacji większe znalazły uwzględnienie; 2. wprowadzenie pragmatyki służbowej dla personelu nauczycielskiego.”

W uzasadnieniu powyższych wniosków podnosi referent zasadnicze znaczenie pragmatyki służbowej, jako jeden z etapów w dążeniu znacznie dalej idącym, mianowicie w dążeniu do wyemancypowania szkolnictwa z pod przemożnego wpływu administracji politycznej. Dążenie to nie jest ze strony nauczycielstwa robieniem polityki stanowej czy zawodowej, lecz zarówno wydział Tow., jak i całe nauczycielstwo domaga się usilnie pragmatyki służbowej głównie w interesie pomyślnego rozwoju szkolnictwa.

Z powodów bliższych, które skłoniły wydział do wniesienia tej sprawy na porządek dzienny Walnego zgromadzenia, podnosi referent najnowszą ustawę krajową o Radzie szkol., która wzmacniając stanowisko R. szk. w sprawach personalnych nauczycieli i czyniąc ją w pewnych wypadkach ostatnią instancją w postępowaniu dyscyplinarnym, uczyniła potrzebę ustawowego unormowania stanowiska służbowego nauczycieli tem pilniejszą.

W pragmatyce tej musiałyby być określone następujące sprawy: stosunek dyrektora do gron, stosunek gron do wyższych władz szkolnych, a to na zasadzie jaknajdalej idącej autonomii gron w sprawach nauczania i karności szkolnej, wreszcie postępowanie dyscyplinarne, unormowane analogicznie do postępowania dyscyplinarnego przeciw urzędnikom sędziowskim. Dotychczas postępowanie to określone jest szeregiem rozporządzeń, pochodzących z pierwszej połowy 19 stulecia. Z dalszych postulatów, które w pragmatyce muszą być uwzględnione, wymienia referent zniesienie tajnej kwalifikacji i zupełne zrównanie pod względem służbowym suplentów z nauczycielami rzeczywistymi.

Pod względem formalnego traktowania całej tej sprawy, koniecznem jest porozumienie się wszystkich nauczycieli Przedlitawii, do czego najodpowiedniejszym terenem jest „Państwowy Związek towarzystw nauczycieli szkół wyższych”.

Nad referatem dra Janellego wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której poszczególni mowcy jaskrawymi przykładami z dotychczasowych stosunków w szkolnictwie udowadniali konieczność pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół średnich. Po dyskusji W. Zgrom. przyjęło jednogłośnie wszystkie wnioski Wydziału z dodatkiem wniosku, aby Wydział na najbliższe w. Zgromadzenie przyszedł z gotowym, skodyfikowanym projektem pragmatyki służbowej. Radca Majchrowicz oświadczył wreszcie, że ze strony Rady szk. kraj. podjęta przez Tow. akcja w sprawie pragmatyki spotka się z najżywcizszym poparciem, co zebranie przyjęło gorącym aplauzem do wiadomości.

Wniosek Koła krakowskiego w sprawie bibliotek dla uczniów referował p. Le o n h a r d. Po krótkiej dyskusji postanowiono utworzyć dwie stałe komisje we Lwowie i Krakowie dla kwalifikowania dzieł do bibliotek dla młodzieży, tudzież osobną komisję dla przyrządów fizykalnych. Wreszcie przyjęto szereg wniosków Koła stanisławowskiego w sprawie współdziałania szkoły w walce z alkoholizmem. Referat wygłosił p. K l i m a s z e w s k i.

Resztę wniosków znajdujących się na porządku dziennym, przekazano wydziałowi do rozpatrzenia i przedłożenia swych wniosków w tych sprawach na następem walnem zgromadzeniu.

Wybory wydziału dały wynik następujący. Wybrazi zostali przez aklamację: przewodniczącym dr. Kazimierz Twardowski, zastępcą przewodniczącego p. Stanisław Schneider. Do wydziału weszli pp.: Bronisław Duchowicz, dr. Ludwik Finkel, Stanisław Gajczak, dr. Kazimierz Jarecki, Jan Jędrzejowski, dr. Teodor Nacher, Artur Passendorfer, dr. Eugeniusz Piasecki, dr. Władysław Semkowicz, Michał Siwak, dr. Konstanty Wojciechowski, ks. Walenty Wolcz, dr. Karol Zagajewski, Bronisław Gebert.

Wobec stanowczej rezygnacji p. Schneidra, nastąpiły wybory uzupełniające, w których zastępcą przewodniczącego wybrany został p. Jan Jędrzejowski, a członkiem wydziału w jego miejsce dr. Włodzimierz Lenkiewicz.

Obrady zakończyły się o godz. pół do 4 popoł.

Wiadomości polityczne.

O NIEUDANYM ZAMACHU NA CARA
podaje petersburski korespondent „Daily Telegraph” dalsze, godne uwagi wiadomości. Przedewszystkiem władze, które usiłowały o całej sprawie przemilczeć, teraz się zdecydowały ogłosić ją i proces zaarrestowanych

odbyć publicznie. Śledztwo jest w toku, ale nie wszyscy członkowie spisku zostali ujęci, wielu zaś z uwięzionych 84 nie miało ze spiskiem nic do czynienia. Sędzia śledczy znalazł absolutnie dowody, że spiskowcy zamierzali zabić nietylko cara, lecz równocześnie także Stołypina i w. ks. Mikołaja — który co dopiero ożenił się z rozwódką po ks. Leuchtenberskim. Przygotowali kilka zamachów, licząc, iż jeden się powiedzie. Kozak, należący do gwardii konwojowej carskiej, miał zaszytytować cara, ale na wypadek niemożności miał wprzód otworzyć okno na parterze, przez które do pałacu w Carskim Siole mieli wejść inni towarzysze i rzucić bomby. Gdyby i to się nie udało, pozostawała mleczarka, kobieta, która na drodze pałacowej często spotykała cara. Ona to miała być zaopatrzona w bomby i rzucić je w stosownej chwili. Nakoniec spiskowcy umówili się, że w ostatecznym razie zamordują cara podczas przejazdu z Sioła do Peterhofu, równocześnie mieli zginąć Stołypin i w. ks. Mikołaj.

Niewiadomo jeszcze, czy uwięzieni staną przed sądem cywilnym czy wojennym. Władze przyznają, że wielu z nich jest niewinnych, że wielu prawdziwych winowajców zdołało uciec. „Niestety — pisze korespondent — odkrycie tego spisku jest tylko ucięciem jednej głowy hydrze; te, które pozostają, są i bardzo liczne i bardzo groźne. Ilość bomb, sporządzonych ostatnimi czasy w samym Petersburgu i w okolicy jest olbrzymia, a chociaż policja wykryła setki, tysiące jeszcze są w posiadaniu rewolucjonistów, przygotowujących najniezawodniej jakiś poważny zamach w rodzaju nieudanego.

Finlandya jest głównem miejscem fabrykacji bomb. bo władze są tam w rzeczywistości bezsilne. W zeszły czwartek jednak udało się im znaleźć wielki zapas bomb w odległości około 40 klm. od stolicy, tuż za granicą Finlandyi.

„Od dworca Terjoki aż do Wyborga ciągnie się długi szereg letnich rezydencji, zamieszkiwanych przez majątnych mieszkańców stolicy. Wiele z nich jest przez zimę zamkniętych. W jednej policja finlandzka dostrzegła w nocy światło. We czwartek otoczyła dom i zażądała wstępu. Z początku nikt się nie odzywał, słyszano tylko jakgdyby brzęk tłuczonych flaszek. Wreszcie zapytano z domu:

— Kto tam? — Na odpowiedź: „Policja”, zapytano:

— Rosyjska, czy Finlandzka?

— Finlandzka — brzmiała odpowiedź.

— A dajecie słowo honoru, pytano dalej, że niema z wami Moskali?

— Dajemy.

— Jeżeli kłamiecie, sami sobie przypiszeć rezultaty... Na to drzwi się otwały. W dwu szeregach stało w sieni 11 ludzi, uzbrojonych w rewolwery, po części ubranych. Na rozkaz policji oddali broń. W domu znalazła się wielka ilość sfabrykowanych bomb i naczyń z wybuchowymi materiałami. Zaarrestowanych odprawiono do Wyborga.

Przytoczyliśmy opowiadanie korespondenta, choć trudno nam uwierzyć w jego prawdziwość, z uwagi na naiwność rozmowy z policją...

ROZRUCHY W INDYACH.

Biuro Reutersa donosi z Kalkutty, że powodu rozruchów w Bengalu i w wielu innych prowincjach Indyi szukać należy w ruchu bojkotowym, urządzonym przez organizację hinduską, mającą nazwę „narodowych ochotników”, a chcącą za pomocą niszczenia angielskiego handlu zmusić rząd do przyznania słuszości żądaniom „narodowego kongresu”. Organizacja rozsyła bandy do prowincji, te zaś niszczą na składach towary, terroryzują kupców. Mahometanie nie łączą się z ruchem, stąd na nich dziś skupia się zemsta organizacji. Handel jest w zastoju, rolnictwo doznaje ciągłych przeszkód, lud trzymany jest w stanie nerwowego napięcia, które powoduje rozruchy, a bandy zwykłych zbójów (dakoitów) z tego korzystają. Do fatalnego położenia przyczynia się okoliczność, że w niespokojnych obwodach mało jest policji i że bandy organizacji kryją się w niedostępnych gąszczach (dżunglach).

Rząd jednakże doszedł już do kłębka agitacji. Podobno główny sztab „narodowych ochotników” działa z Kalkutty, posiada znaczne fundusze i zapasy broni, którą wysyła do odległych prowincji. „Ochotnicy” muszą się całkiem otworzyć. Ze stanowiska wojskowego szkodliwymi wcale być nie mogą, uzbrojeni są przeważnie w szable, pałki i stare strzelby. Ale krążą po całych Indiach swobodnie, kasyerzy na kolejach żelaznych dają im bezpłatne bilety jazdy... z obawy przed zemstą. Ta swoboda i bezkarność wpływa jaknajgorzej na usposobienie ludu.

Rząd nie myśli jąc się środków drastycznych. Polega na absolutnej lojalności mahometan, na gotowości do działania w danym razie, okazywanej przez krajowych władców, najwięcej zaś na tem, że sam „narodowy kongres”, ciało nie mające sankcji rządowej, ani nawet ogólnonarodowej (hinduskiej), potępia ruch rewolucyjny i usiłuje mu położyć koniec. Ostatnie wiadomości urzędowe są uspokajające.



Do fotografowania dla amatorów

Znane doskonałe salonowe i podróżne aparaty nowe, nieprzebyte aparaty ręczne do zdjęć momentalnych, jak również wszelkie utensylia fotograficzne nabyć można u

A. MOLLE

c. i k. dost. dworu, Wiedeń I, Tuchlauben 9. Narychmiastowe wykonanie kopii fotograficznych amatorów. — Na żądania wielkie ilust. darmo

Nieskończona liczba mówców, zapisanych do dyskusji przedwstępnej w kwestyi agrarnej wcale nie ma się jeszcze ku końcowi, chociaż w ostatnim czasie wielu posłów rzekło się głosu. Początkowo miał zamiar uczynić to samo i mówca Koła polskiego p. Grabski, lecz podlegające przeciw Polakom mowy prawicy i samozwańcze wystąpienia biskupa Eulogiusza zmusiły Koło polskie do odparcia zarzutów przed plenum Izby, gdyż obrady i przemowy w komisji, rzecz prosta, nie mogłyby mieć żadnego wpływu na nastrój ciemnych i słabo oryentujących się żywiołów Dumy.

Mowa p. W. Grabskiego miała więc czysto polemiczny charakter. Przedewszystkiem rozprawił się mówca z beczelnem wprost twierdzeniem, jakoby Królestwo nie było krajem polskim, twierdzeniem podniesionem przez prawicę i wysuwaniem jako argument przeciwko pozostawieniu rozstrzygnięcia kwestyi agrarnej Sejmowi polskiemu. Mówca wykazał, iż w Królestwie jest zaledwie 450.000 włościan prawosławnych i Litwinów na 8 milionów ogółu ludności wiejskiej; pochodzenie mandatu biskupa Eulogiusza zaś w ten sposób przedstawił: „Poseł, biskup Eulogiusz, w imieniu Rusi chełmskiej oświadczył, że nie zgadza się na to, aby w tej części Królestwa o losie włościan rosyjskich decydował Sejm polski. Odpowiadam na to, że nie jest on przedstawicielem Rusi chełmskiej; przedstawiciele jej zasiadają wśród nas — Polaków; cała prawosławna i katolicka ludność Rusi chełmskiej wybrała naszych deputowanych i wśród nas zasiada trzech z tej dzielnicy, a jeden z nich jest chłopem miejscowym. Biskup Eulogiusz nie został wybrany tak, jak wszyscy inni posłowie, zasiadający tu, w Izbie. Na to, aby się tu ukazał, musiał rząd przez osobne prawo wydzielić z gubernii osobne powiaty, z powiatów — gminy osobne, z gmin — osobne wsie, z wsi dobrać tylko samą ludność prawosławną i połączyć z nią urzędników prawosławnych gubernii, aby otrzymać pożądaną rezultat wyborczy. Wybór biskupa Eulogiusza jest arcydziełem sztuki koronarskiej, roboty kancelaryjnej, a konia z rzędem można by ofiarować temu artyście, któryby potrafił przedstawić terytoryalnie, na mapie wydzielenie okręgu biskupa Eulogiusza“.

Przechodząc do prostowania zapatrywań na sprawę rolną w Królestwie, p. Grabski dosadnie przedstawił wieloletnie usiłowania rządu, skierowane do wykopania przepaści między ludem polskim i warstwami inteligentnymi:

„Przeciwnicy nasi pragną za jakąbądź cenę wzbudzić nieufność włościan polskich do nas. „My, Rosyanie — czytamy na str. 1531 sprawozdania stenograficznego — doskonale wiemy, czego chcecie wy — szlachta; my wiemy, że lud polski z nami i przeciw nam“.

„Do kogo zwrócono te wyrazy: „wy — szlachta“? Czyż wyraz ten w Królestwie nie stał się już anachronizmem? Czyż w Królestwie obywatele ziemscy nie podlegają władzy wójta i sądu gminnego, wybranych przez ludność włościańską? Czyż my mamy przywileje stanowe takie, jak w cesarstwie? Czy u nas funkcjonuje bank szlachecki? Czy obywatele nasi korzystają z tych ulg podatkowych, jakich rząd udzielił obywatelom rosyjskim, zwalając cały ciężar opłat indemnizacyjnych tylko na włościan? W naszym kraju ten ciężar ponoszą jednakowo włościanie jak i obywatele, ludność wiejska, jak i miejska. Obywatel ziemski w Królestwie, podobnie jak w Europie Zachodniej jest jedynie właścicielem kawała ziemi większego, niż włościanin. Szlachta polska dawno złała się z ogólnym potężnym prądem życia narodowego. Wysyłaliście ją na Sybir, więziliście w turmach, oddawaliście na stracenie, a jednak zmora jej dotąd nie daje wam spokoju. Potrzebowaliście użyć wyrazu „szlachta“, aby twierdzić, że lud polski z wami, a nie przeciwko wam. A więc dlaczego nie posłał do Izby żadnego członka związku waszego? (Oklaski na ławach centrum.) Dlaczego w żadnej z gmin polskich nie wystawiliście kandydata waszego?

„Panowie mówicie, że lud polski idzie z wami, ale generał-gubernator, książę Imerietinskij nie był tak ufny, jak panowie: w memoryale z r. 1898 wskazywał on na zupełny brak u włościan polskich zaufania i sympatyj do rządu rosyjskiego.

„Zważny, jakie były motywy wprowadzenia stanu wojennego w Królestwie w roku ubiegłym. Jednym z nich i chyba głównym było to, że włościanie na zebraniach gminnych postawili żądanie przyznania należnych praw językowi polskiemu. (Hałas na ławach prawicy. Przewodniczący prosi mówcę, aby nie zbaczal od przedmiotu dyskusji).

Kto załudził w ubiegłym roku więzienia we wszystkich osadach i gminach, jeżeli nie włościanin polski. Za co? Za podpalanie, rabunki, czy morderstwa? Nie, jedynie za to, że żądał wprowadzenia języka polskiego do sądu gminnego i do szkół“.

„Zarzuty stosunków pańszczyźnianych u nas — to echa dalekiej przeszłości; pańszczyzna zniesiona była w naszym kraju w r. 1807. Pozostała u nas jedynie

zależność ekonomiczna chłopów od dworu. Epoki zniesienia zależności ekonomicznej dotyczą właśnie zarzuty, czynione nam przez przeciwników naszych. Jeden z nich mówił: „prorokiem ruchu emancypacyjnego był Milutin, a nie Wielopolski, albo Zamoyski“. Otóż ten ostatni, jako prezes Towarzystwa rolniczego, skłonił tysiące obywateli do zrzeczenia się wszelkich robót przymusowych; a Towarzystwo, któremu on przewodniczył, zrobiło przed 40 laty 10 razy więcej, niż robi dziś rząd dla podniesienia kultury rolnej w naszym kraju. Wielopolski, a nie Milutin właśnie zniósł u nas szarwarki i robocizny. Ale nie Wielopolskiemu i nie Zamoyskiemu zawdzięczają włościanie polscy dzisiejsze swe położenie niezależne od obywateli.

„Zapewne ci, którzy podjęli się obrony rządu w kraju naszym, gotowi są twierdzić, że zawdzięczają oni to rządowi, ale włościanin polski wie, komu zawdzięcza wyzwolenie swoje.

„Włościanin polski nie otrzymał żadnej łaski od rządu. Obarczono go specjalnymi podatkami tak, aby wraz z innymi opłatami wystarczyło rządowi na spłatę indemnizacji obywatelom za stracone używalności. Operacja ta u nas dawno już ukończona. W Rosyi opłaty indemnizacyjne zniesiono, a włościanie polscy korzystają z tej jedynie łaski, że płacą dziesięćkroć większe podatki, niż ludność najwięcej urodzajnych gubernij cesarstwa. Napróżno komisarze do spraw włościańskich przez lat 40 przypominają włościanom naszym, że rządowi rosyjskiemu zawdzięczają wszystkie nabytki, które posiadają. Napróżno rząd w Królestwie, bojąc się o swe wpływy, nie pozwalał na żadną pracę sił inteligentnych dla ludu, zakazywał wszelkich organizacji o charakterze ziemskim, tamował wolność oświaty, prześladował każdego z nas, kto nawet na drodze legalnej szukał dostępu do duszy ludu naszego!

„W duszy włościanina polskiego, jak i w duszy włościan w całej Europie, dojrzały uczucia godności ogólnoludzkiej i te właśnie uczucia stanowią potężne źródło poczucia narodowego włościan naszych. Czuje on, że ma prawo i obowiązek być gospodarzem w swej ojczyźnie!“

Dnia 17 bm. na porządku obrad Izby stanął projekt rządowy o wprowadzeniu powszechnego nauczania. Zapisano się do dyskusji przedwstępnej znów aż 65 mówców, i to wbrew życzeniu kadetów, którzy chcieli odesłać ten projekt do komisji bez dyskusji, obawiając się, iż rozprawy mogą stworzyć jakiś nowy konflikt z rządem. Koło polskie słusznie nie zgodziło się na pogrzebanie pośród czterech ścian komisji obrad nad dziedziną nauczania, dziedziną, w której biurokracja rosyjska popełniła tyle zbrodni przeciw naszej kulturze i postępowi.

W dyskusji więc zabrał głos przedstawiciel koła ks. Gralewski, znakomity znawca stosunków szkolnych. Mowa ks. Gralewskiego, poparta odczytywaniem okólników i rozporządzeń apuchtinowskich diejatieli, dosadnie piętnowała gospodarkę biurokracji w szkołach naszych, demoralizację nauczycieli i uczniów, podnosiła wreszcie uposzczenia Królestwa w porównaniu z Rosyą. Zestawienie, wykazujące iż skarb wydaje w Królestwie 18 rb. na jednego ucznia prawosławnego, a około 1 rb. na katolika, było doskonałym przyczynkiem do twierdzenia Kokowcewa o wyzyskiwaniu centrum przez kresy.

Ks. Gralewski osiągnął zupełny sukces. Mowę jego przerywali co chwila oklaskami socjaliści, trudowiki i centrum.

Gdy ks. Gralewski odczytywał okólnik, nakazujący szpiegowanie w szkole, osławiony prof. Sazonowicz (kształcił polską młodzież akademicką) krzyknął z miejsca: — Prawiło!

A na to jeden z kozaków z miejsca:

— Milcz, bałwanie!

Cała lewica: „trudowiki“ i socjaliści wszelkich odcieni — zatrząsała się od oklasków. Znaczna część prawicy opuściła wtedy salę posiedzeń. Gdy ks. Gralewski odczytywał okólnik, zabraniający odczytów dla młodzieży, urządzanych przez Tow. przyjaciół zwierząt, „gdyż w rządowych szkołach i tak przyuczają młodzież do łagodności“ — w całej sali powstała ogromna wesołość. Wesołością i oklaskami przyjęto również słowa ks. Gralewskiego: „Upředzam panów, że okólniki, które odczytywać będą, pochodzą z ministerium oświaty, inaczej moglibyście pomyśleć, że pochodzą one z departamentu policyi“...

Pod koniec posiedzenia wybuchł niezakończony dotychczas skandal, wywołany przez posłów prawicy. Przemawiał jeden z mahometan i powołując się na mowy Polaków, protestował przeciwko rusyfikacji w szkole, praktykowanej wśród ludności mahometañskiej.

„Tak było przy ustroju samowładnym, mówił mahometanin, ale obecnie mamy konstytucję... Te słowa wywołały niebywały skandal na prawicy. Poseł Kelepowsky, prof. (!) Sazonowicz, Puryszkiewicz wszczęli nieopisany gwałt, krzycząc iż „samodzierżawie“ istnieje w dalszym ciągu, wyrażając pięściami w stronę lewicy, tupiąc, wrzeszcząc itd. Lewica rzeczywiście nie została dłużną — gwałt panował dłuższą chwilę.

Po ucieszeniu się, Gołowin poddał pod głosowa-

nie wniosek o wykluczenie tych trzech hałasujących posłów z posiedzenia. Wniosek przyjęto prawie jednomyślnie, lecz trójca ani myśli mu się poddać, krzyczy i hałasuje w dalszym ciągu. Przewodniczący zarządza przerwę i posyła do hultajskiej trójki kwestora z oznajmieniem, iż wykluczy ich z 15 posiedzeń i użyje siły, gdyby nie chcieli ustąpić dobrowolnie. Po dłuższym hałasowaniu opuszczają wreszcie ci posłowie salę, lecz zapewniają jednocześnie, iż na następne posiedzenia będą przychodzić. Jak ta sprawa się rozstrzygnie, czy puści ich straż pałacowa, podlegająca Stoliypinowi nie zaś przewodniczącemu Dumy — nie wiadomo.

Ruch wyborczy.

Kandydatura dr. Buzka.

Szczególnie zagrożonym jest mandat polski z okręgu VI-ego, gdzie stosunkowo znaczna liczba ruskich wyborców poprze jednomyślnie kandydata socjalistycznego. Strata mandatu tego dla Koła polskiego byłaby tem dotkliwszą, że jednocześnie z tem utraciłoby Koło tak cenną siłę, jaką w tych trudnych ogromnie czasach od przyszłej naszej reprezentacji w parlamencie nad wyraz wyteżonej pracy, stałby się prof. BUZEK.

Prof. Buzek nie tylko jest znakomitym znawcą statystyki naszego kraju i prawa administracyjnego, lecz co ważniejsze, bodaj jednym z najpracowitszych ludzi, wśród młodszej generacji naszych uczonych.

Ten zapał do pracy, ta wielka wytrwałość i drobiazgową sumiennność w każdej robocie — dziedziczna w synie śląskich kmieci — która dotychczas tak wybitnie naukową działalność prof. Buzka cechowała — świadczą, że wybrany do parlamentu, stanie się on także jednym z najpracowitszych członków Koła, i z równym zapałem odda swe niespożyte siły, oraz swą obszerną wiedzę fachową na użytek służby narodowej.

Dziś już nauka nasza liczy nazwisko prof. Buzka w poczet tych, na które może się wobec obcych narodów z chlubą powoływać.

Koło polskie wejdzie do parlamentu znacznie uszczuplone liczebnie.

Tem ważniejsze, aby weszło ono jaknajsilniejsze jakościowo, aby składało się z ludzi szerokiej wiedzy i wytrwałej pracy.

Prof. Buzka nie powinno zabraknąć wśród naszych posłów w Wiedniu. Jest on tam koniecznie potrzebny! Od nas samych zależy, aby zapewnić Kołu polskiemu ten mandat.

Kandydatura dra Tomaszewskiego.

Od jednego z wyborców V okręgu otrzymujemy następujące pismo:

„Przy pierwszym głosowaniu otrzymał największą ilość głosów z pośród wszystkich kandydatów prof. Tomaszewski. W piątek odbędzie się ściślejszy wybór między prof. Tomaszewskim a dr. Dwernickim.

Nie ulega wątpliwości, że ogromna większość wyborców narodowych głosować będzie za prof. Tomaszewskim. Ale dr. Dwernickiemu przyobiecali poparcie socjaliści.

Nie udało się socyalistom przeprowadzić w okręgu tym własnego kandydata. Ale mogą oni teraz z łatwością zdecydować o tem, kto z pośród narodowych kandydatów ma ostatecznie otrzymać mandat.

Jakimi względami kierują się oni przy swym wyborze — to wszyscy wiemy. W każdym razie nie względami na narodowy nasz interes.

Czyż możemy dopuścić, żeby socjaliści narzucali Kołu polskiemu swych protegowanych?

To samo już, że socjaliści popierają energicznie kandydaturę dra Dwernickiego — powinno spowodować wyborców narodowych, aby jak najliczniej oddali swe głosy na

prof. TOMASZEWSKIEGO.

Jutrzejšie wybory.

Jutro, t. j. 23 maja, odbędą się główne (pierwsze) wybory w następujących okręgach miejskich jednomandatowych:

Nr. 15. Miasto Tarnopol (30.000, mieszkańców, 7.900 Rusinów). Kandydują: Gall (sam.), dr. M. Landau (sam.), dr. Schalitt (sn.), ks. Hromnicki (ukr.). Józef Weiser (sam.).

Nr. 16. Miasto Tarnów (31.200 mieszkańców).

Wolny, jedwabie, zefiry, batysty, voile

Po cenach nadzwyczaj niskich poleca

magazyn towarów bławatnych i płócien ANTONIEGO UWIERY

Towar doborowy. Ołbrzymi wybór.

Hygieniczne Tutki „NEKTAR“

z patentowanymi ochraniaczami wynalazku Dr. Sabata

BRACI ELSTER

są już do nabycia w większych składach tytoniu lub w składzie fabrycznym. 4856

Lwów, Obchodowa 10.

Kandydują: dr. Battaglia (nd), prof. Ciołkosz (psd.), Marz (sn.), dr. Drobner (s.).

Nr. 17. Miasto Kołomyja (34.000 mieszkańców, w tem 16.500 Polaków, 7.400 Rusinów). Kandydują: dr. Kołischer (d.), dr. Zipser (psd.), dr. Thon (sn.), dr. Schorr (s.).

Nr. 18. Miasta Biała, Żywiec, Kęty, Andrychów, Wadowice (28.000 mieszkańców, w tem 21.800 Polaków). Kandydują: dr. Łazarski (psd.), dr. Binder (k.), Bogucki (c.), dr. Gumpłowicz (s.).

Nr. 20. Miasta Nowy Sącz, Stary Sącz, Nowy Targ (29.700 mieszkańców, w tem 29.500 Polaków). Kandydują: German (nd.), Kostka (psd.), Kaczanowski (s.), Obmiński (l.).

Nr. 21. Miasta Rzeszów, Ropczyce, Sędziszów (25.900 mieszkańców). Kandydują: Gubernator Banku austr. węg., Biliński i Pelzling (s.).

Nr. 22. Miasta Jarosław, Łańcut, Przeworsk (29.800 mieszkańców). Kandydują: dr. Dietzius (d.), Kwiatkowski (sam.), Toroniski (d.), Peller (s.).

Nr. 23. Miasta Mielec, Kolbuszowa, Sokół, Tarnobrzeg, Leżajsk, Rozwadow, Nisko, Rudnik (32.100 mieszkańców). Kandydują: Eks. Bobrzyński (k.), dr. Jęzierski (psd.), rabin Schmelkes (sn.).

Nr. 24. Miasta Jasło, Gorlice, Grybów, Biecz, Strzyżów, Fryszak, Pilzno, Dębica (28.600 mieszkańców, w tem 27.200 Polaków). Kandydują: ks. Pastor (c.), Stanisław Dłhm (psd.), Tokarski (s.).

Nr. 25. Miasta Krosno, Korczyna, Sanok, Dobromil, Stary Sambor (24.100 mieszkańców, w tem 19.500 Polaków, 2.700 Rusinów). Kandyduje: Wincenty Jabłoński (dn.).

Nr. 26. Miasta Sambor, Gródek (28.800 mieszkańców, w tem 21.800 Polaków, 5.600 Rusinów). Kandydują: minister Dzieduszycki i adw. Potocki (psd.).

Nr. 28. Miasta Stryj, Kalusz (30.800 mieszkańców, w tem 23.000 Polaków, 7.000 Rusinów). Kandydują: dr. Aschkenase (d.), dr. Roszkowski (psd.), Moraczewski (s.), Salz (sn.).

Nr. 29. Miasta Brzeżany, Rohatyn, Podkamień, Chodorów i gminy wiejskie: Baranówka, Demnia, Hucisko, Kuropatniki, Podwysokie, Rohaczyn miasto, Wulka (31.000 mieszkańców, w tem 22.800 Polaków, 8.100 Rusinów). Kandydują: dr. Dulęba (d.), Hozer (l.), dr. Rapoport (sn.), M. Hankiewicz (s.).

Nr. 30. Miasta Żółkiew, Rawa Ruska, Sokal, Krystynopol, Tartaków, Belz, Waręż, Wielkie Oczy (41.300 mieszkańców, w tem 34.700 Polaków, 6.000 Rusinów). Kandydują: Prof. Starzyński (k.) i dr. Zahajkiewicz (ukr.).

Nr. 31. Miasta Brody, Stare Brody, Hucisko Brodzkie, Łopatyn, Ruda Brodzka, Radziechów, Podkamień (31.000 mieszkańców). Kandydują: Wolerner (d.), dr. Oswald Byk, M. Rosenstock, Jan Kunciewicz (Rusin), Stand (sn.) i dr. Landesberg (d.).

Nr. 33. Miasta Złoczów, Zborów, Jezierna, Zażółce i gminy wiejskie Gontowa, Huta Pieniacka, Majdan Pieniacki, Maleniska, Palikrowy, Pańkowce, Reniów, Trościaniec Wielki (33.000 mieszkańców). Kandydują: dr. Józef Gold (dn.), dr. Wacyk (ukr.).

Nr. 34. Miasta Bóbrka, Żydaczów, Rozdół, Bursztyn, Bołszowce i gminy wiejskie Ludwikówka, Słobódka Kąkolnicka, Wiszniów, Zagórze Kąkolnickie, Żurów, Hucisko, Stare Siolo, Ruda, Hanaczów, Hlanaczówka, Wołczków, Chorostków, Jeziorko, Kończaki Stare, Maryampol wieś (37.100 mieszkańców, w tem 27.100 Polaków, 9.500 Rusinów). Kandydują: eks. Abrahamowicz, Breiter i Malz (sn.).

Wybory ściślejsze we Lwowie dnia 24 maja 1907.

Z magistratu donoszą:

W okręgu wyborczym nr. III w szkole im. Sobieskiego, przeniesiono dwie sale do szkoły męskiej, oraz gdzie zachodziła potrzeba, wybito drugie drzwi na korytarz, tak, że wyborcy będą jedniemi drzwiami wchodzić, a drugimi wychodzić. Podobnie postąpiono z salą nr. II na I piętrze w okręgu VI w szkole im. M. Magdaleny.

Wskutek tych zarządzeń będą mogli wyborcy swobodnie wchodzić do sal wyborczych i po oddaniu głosu wyjść drugimi drzwiami na korytarz, a stąd również osobno rezerwowanemi wyjściami opuścić lokal wyborczy. W okręgu II salę nr. 2 przeniesiono do ubikacji parterowej. — Z poważaniem Zawistowski, sekretarz.

Karty wyborcze.

Ci, którzy już głosowali, będą w piątek głosowali na kartkach zielonych, które otrzymali po oddaniu głosu na pierwszym głosowaniu. Ci, którzy jeszcze nie głosowali, głosować będą kartką białą, otrzymaną wraz z legitymacją.

Ktoby zaś kartkę swoją zgubił, otrzyma ją w dniu wyborów od komisarza w lokalu wyborczym.

Ludowcy w okręgach mieszanych. Onegdajszy „Kuryer Lwowski” podał wiadomość, że ludowiec Poznański cofnął w imię solidarności narodowej swoją kandydaturę w okręgu: Złoczów-Kamionka. W dzisiejszym „Kuryerze Lwowskim” rzeczywiście też niema o nim wzmianki w rubryce wiadomości z wczorajszych wyborów.

Jak się okazuje ze sprawozdań wyborczych, p. Poznański nietylko kandydaturę swojej nie cofnął, ale „w imię solidarności narodowej” urwał p. Obertyńskiemu 929 głosów.

Komitet narodowy wyborczy VI (szóstego) okręgu (granice okręgu: ulice Polna - Stryjska - Sapiehy ogłasza:

1. Komitet postarał się, że lokal głosowania w szkole Maryi Magdaleny zaopatrzone w drugie drzwi i połączenie z ubikacją sąsiednią. Wskutek tego ścisł się uchylił, udogodnił przystęp do urny, głosowanie szybciej się będzie odbywać, a wyborcy będą wychodzić drugimi schodami budynku.

2. Wyborcy, którzy nie otrzymali zielonej karty urzędowej do głosowania, mogą ją otrzymać obecnie codziennie w magistracie, a w piątek przy komisji wyborczej.

3. W interesie narodowym komitet prosi usilnie o stawienie się wszystkich wyborców do urny.

W V okręgu wyborczym odbędzie się w sali Towarz. Pedagogicznego (ulica Zimorowicza) o g. 7 w. zgromadzenie przedwyborcze zwołane przez komitet popierający kandydaturę dra Tomaszewskiego.

Wszyscy zwolennicy p. Tomaszewskiego powinni bezwarunkowo zjawić się na tem zgromadzeniu, aby przedsięwziąć ostateczne kroki w celu zapewnienia kandydatowi stanowczej większości głosów wyborców.

Komitet urzędniczy V okręgu uchwalił popierać kandydaturę dra Tomaszewskiego. Obecnie p. radca Bilwin, który brał czynny udział w tym Komitecie, przewodniczy na zgromadzeniach, zwoływanych przez p. Dwernickiego.

Protest.

Pp. Hipolit Sękowski i syn jego Józef Sękowski, urzędnik kolejowy, protestują za naszym pośrednictwem przeciwko nadużywaniu ich nazwisk przez Breitra. Nie popierają jego kandydatury i nie upoważniają nikogo do umieszczenia swych nazwisk w „komitecie kolejowym” Breitra.

Na liście komitetu p. Breitra znalazł się, w dalszym ciągu, bez wiedzy i wbrew woli p. W. Romaniszyn, który przeciwko temu bezprawnemu nadużyciu nazwiska protestuje.

Z Sambora piszą nam: Oto charakterystyczny przyczynek do „polskości” naszych socjalistów:

Przed kilku dniami w pewnym lokalu zgromadziło się kółko, gdzie rozmowa zeszła (rzecz oczywista) na politykę i wybory. Niejaki pan dr. Bilet, koncypient w kancelarii adwokackiej Polaka, p. Kulczyckiego, znany u nas jako nieszkodliwy teoretyk socjalista, którego działalność partyjna ogranicza się na rzucaniu gromów na narodową demokrację i wysłaniu kilku telegramów do br. Becka ze skargą na „nadużycia wyborcze”, po długiej oracyi, w której nie zostawił suchej nitki na narodowych demokratach i „Słowie Polskiem”, odsadzając ich od czci i wiary (bardzo to teraz w modzie u tych „pionierów” postępu) wyraził się w końcu, że narodowa demokracja rozbija przedwyborcze zgromadzenia, śpiewając: „Jeszcze Polska nie zginęła” i inne błazeńskie pieśni.

Sąd o tem pozostawiam ogółowi, a zwłaszcza tym wyborcom, którzy czysto z uprzedzenia dla narodowego stronnictwa, czy też z obojętności dla sprawy publicznej chcieliby przy ściślejszych wyborach wstrzymać się od głosowania i tem ułatwić zwycięstwo socjalistom. Niechajże tym, co pluja na świętości narodowe, powierzają mandaty i wysyłają tam, gdzie tytu wrogów połączy się przeciw reprezentacji naszego kraju!

Z Bieczy donoszą: Wybór ks. Pastora w okręgu wyborczym nr. 24 jest zapewniony. Kandydat socjalistyczny Tokarski z Gorlic używa wprawdzie wszelkich sposobów, celem przeferowania swego wyboru, jednak usiłowania te są daremne. Świadczy o tem i „wiec” z 20 maja, który skończył się dla kandydata dosyć szczęśliwie, chociaż kandydackiej mowy nie wygłosił, bo mu obywatele wraz z 4 zwolennikami pozwolili opuścić spokojnie niegościnnie Biecz.

Ze Stryja donoszą nam:

Syoniści tutejsi posługują się do agitacji przedwyborczej bronią nad wyraz niegodziwą i w miarę tego, jak społeczeństwo nasze spuszcza z oka ich robotę, syoniści przybierają postawę coraz bardziej wyzywającą.

Agitatorzy Salza, zaślepieni w nieświadomości, nie zdają sobie widać sprawy z tego, że tą drogą prowadzą nawet najspokojniejszych obywateli stryjskich wprost do... antysemityzmu. Niech obliczą dobrze grę, którą rozpoczęli.

Wiemy dobrze, że w Stryju, na szczęście, nie wszyscy żydzi dali się porwać bezsensownym wywodom syonistycznej idej, ale powinni to w jakiś sposób stwierdzić i w głosowaniu udowodnić, że im rzeczywistość na dobru wspólnej polskiej Ojczyzny zależy.

Fakty takie jak czynne znieważenie swego przewodnika duchownego rabin, przez garść niedowarzonych mózgów syonistycznych powinny w uczciwej części żydow-

skiego społeczeństwa wywołać słuszną reakcję. Mniejsza o to, że warcholi syonisci poniosą dotkliwą karę (liczne aresztowania winnych) ale chodzi teraz o to, aby obywatele żydowscy oddając wszystkie swe głosy na narodowego kandydata dr. Aschkenazego, czynem udowodnili, że gangrena syońska do głębi serc żydowskich jeszcze nie doszła.

Obywatele stryjscy mieli przecie sposobność poznać obu kandydatów i porównać ich wartość i ich sposób postępowania. Zdawszy więc sobie sprawę z obecnego położenia poważnie, dajmy dowód wobec kraju i stolicy, że umieliśmy odróżnić ziarno od plewy, prawdę od fałszu i zjednoczeni jednym szlachetnym uczuciem dobra kraju, oddajmy jutro kartki wyborcze na jedynego kandydata narodowego dr. Tobiasza Aschkenazego.

Przegląd muzyczny.

Lekcja świąteczna.*)

I stało się w dzień Zielonych Świątek, iż ukazała się młoda dziewczica Galilejczyków dziewica imieniem Marya Syjak, powiadająca się muzą z dalekich krajów przybyłą. I zebrał się wespółek w miejscu onem wszyscy rabinowie, których ona dziewczica wezwała, aby orzekli, jako prawą muzą jest i duchem napelnioną świętym. A za rabinami poczęli się inni schodzić mężowie, wiedząc ze sobą niewiasty, aż świetlica powołała pełną się stała. I zgromadzili się Galilejczycy dwojaką mówiącą mową, Partowie i Medowie, i Elamitowie, i mieszkający w Mezopotamii, Żydowie nowonawróceni i dawnej trzymający się wiary, i przychodniowie Rzymscy i Arabczycy i Kretynowie... A dziewczica ona nie ukazywała się długo, czekająca aż rozdzielone języki, jakoby ognia, usiedzą wszystkie na niej, aby niemi przemówić mogła, jako poprzód wszem obecnym i nieobecnym ogłosiła. Czekwały tedy niewiasty i czekali mężowie. Jeden kwadrans godziny i drugi, czekali trzeci i czwarty, i całą przeczekali godzinę. Bo powiedziane jest w piśmie: błogosławieni cierpliwi, albowiem oni mało lub wcale nie posiadają.

Aż stał się z prędką szum z góry, jakoby spadającego wiatru gwałtownego, i zadrżały posady domu, i zakolysały się drabiny niebieskie u stropu onej świetlicy wiszące, i skrzypnęły stopnie mownicy. I oto stanęła dziewczica jako ogień i grzmot z chmur idące, jako grono winne ziemi Amalekickiej i jako kłos dojrzwały a pełny. A za nią postępował Greczynek młodociany, na psalterionie grający składnie.

I czynić poczęli śpiew i muzykę, a mowa pięciu języków złączyła się w jedno z głosem jako szpil grzmiącym. I wzrósł jeszcze szum i krzyki się mieszały w powietrzu, a świetlica cała pełną ich była.

Aż rabinowie szeptać między sobą poczęli. Jestli to groźny archanioł, co miecz ująwszy płomienny, wyżęgać nas chce z miejsca tego? — rzecze pierwszy...

I przeczże dziewczica ta woła w niebiosy tak głośno, mury Jeryhonu nie zwaloneż już dawno? — rzecze drugi...

Ruchajcież się razem i snadniej — dodaje trzeci, że to czasem dziewczica śpiewała sobie, a Greczynek na psalterionie pobrzękiwał sobie, niezważający na śpiewanie...

A młode niewiasty także śpiewające, poruszały się niespokojnie na stolikach i powiadały z cicha: Jakże to, muzą się mieni, a kunsztu śpiewania znać niechce? Figeż ma w uścich, że jej niesładnie ząbków rozewrzeć, gdy głos swój miarkować chce trochę? Lecz w ich sercach zazdrość już pełzać poczęła, że to nie każdej z gar-dziółka śpiewanie tak głośno wyjść mogło.

A gdy się tak działo, Galilejczycy, Medowie i Partowie i Elamitowie i wszystkie inne narody zebrane w świetlicy, zdumiewali się i dziwowali, powiadając: Iżali, oto, dziewczica nie jest Galilejką z krwi i kości? a jakżeśmy słyszeli każdy swój język?

Lecz wstał na to jeden z uczonych w piśmie i rzekł: Uspokójcie się narodo. Dziewica muzą nie jest, lecz prawą Galilejką, jaką na świat przyszła. I Duch święty także na nią jeszcze nie zstąpił, bo gdzieżby zaś innych darów przepomniął, a same tylko języki zesłał? Prawdaż to, że dziewczica niemi włada; czyliż jednak nie słyszycie, że wszystkiemi po galilejsku?...

Na to szemrać poczęto zewsząd. Galilejczycy nie umieli rozsądzić: mają — li dziewczę przycisnąć do piersi jako swojaczkę, czy ukarać, że mieniąc się muzą z krajów dalekich, sromotnie ich w pole wywiodła. I powstał krzyk jeszcze większy, niż poprzód i zamieszanie w świetlicy srogie.

Aż ruszył się z miejsca rabi najstarszy i najdobrotliwszy, wyschnięty z wiecznego pragnienia i srebrną okoloną nad czołem siwizną. Cichajcież — powiada — dał Pan słonku promienie, lasom zieloność, a chłód źródłu skalnemu, chwalmyż imię Jego, że ludzkiej piersi mocy tak wielkiej użył. A zaprawdę powiadam wam, gdy czas nadejdzie, dziewczica przestanie zawodzić a krzyć i śpiewać rozpocznie. Oświaty jej brak...

Amen — rzekli obecni, do domu się rozchodząc.

(ST. N.)

*) W niedzielę odbył się w sali „Sokoła” koncert p. Maryi Syjak „artystki śpiewaczki z Barcelony” o programie wykonanym w następujących językach: włoskim, hiszpańskim, niemieckim, polskim i ruskim. Afisze były polskie i ruskie. Koncert rozpoczął się o wpół do 9.

Poleca się nowo otworzony magazyn gotowych ubiorów męskich i dla chłopców

Magazyn du Boulevard
Lwów, Hotel Zorza.

Ceny 3000 ubrań męskich
2000 narzutek
zduńewajaco
nizkie.

Płaszczki i ubranka dla chłopczyków w ogromnym wyborze.

MAŁY FEJLETON.

ANDRZEJ THEURIET: Proboszcz z Vireloup.

Vireloup jest wioską o jakiej setce mieszkańców, schowaną w głębi lasu, na granicy Burgundyi.

Parafia bardzo jest biedna: mało łąk, mało pól uprawnych; mieszkańcy skąpo zarabiają na życie robotami w lesie.

Oddzieleni od reszty świata otaczającym ich lasem, ludzie z Vireloup są bardzo pierwotni i żyją niejako poza cywilizacją.

Z głównem miastem łączą ich jedynie straszne boczne drożyny; pieszy posłaniec przynosi tu trzy razy na tydzień parę urzędowych okólników do merostwa i proboszcza, i bardzo rzadko jakiś list.

Wiadomości z zewnątrz dostają się do Vireloup tylko od czasu do czasu i tak późno, że w chwili, kiedy się po wsi rozchodzą, zakrawają raczej na legendę.

Pewnej niedzieli, rano, pod koniec lata, zapędziwszy się podczas jednej z moich botanicznych wycieczek w głąb lasu, błąkałem się długo w masie drzew i około godziny 10-tej wpadłem zgłodniały do Vireloup.

Sierpniowe słońce prażyło jedyną, kamienistą i pnącą się pod górę, ulicę i wioskę, pod działaniem straszego skwaru, pogrążona była, zdawało się, we śnie.

Wszystkie mieszkania były pozamykane; na froncie zabudowań o nieregularnych liniach, kilka kur tylko gdakało z cicha, zapuszczając swoje pracowite dzioby w kupy nagromadzonych tu i owdzie śmieci. Daremnie starałem się gdzieś znaleźć tradycyjną wiechę z jałowcu, zapowiadającą oberżę. Wszędzie drzwi pozamykane, a okna szczelnie pozasłaniane storami w czerwone kraty.

Niedaleko kościoła, skąd dochodziły mię głuche dźwięki śpiewających głosów, zoczyłem w końcu, w cień szopy, starą kobietę, zwinętą w kłębek na ławce i przesuwnąjącą w palcach różaniec.

Zbliżywszy się, spostrzegłem, że miała nogi spalizowane i domyśliłem się, że kazała się wynieść i usadowić naprzeciwko uchylonych okien kościoła, ażeby z daleka słuchać śpiewu pobożnych i w ten sposób w mszy św. brać udział. Przeprosiłem ją, że jej przeszkadzam i zapytałem o oberżę.

— W Vireloup niema wcale oberży — odpowiedziała mi, odkładając na bok różaniec. — Po co? Nie zaglądam tu żadni podróżni.

— Jeżeli się jednak ktoś zabłąka przypadkiem, gdzie się może posilić?

— A no, u księdza proboszcza.

— U księdza proboszcza?

— Tak, do niego zachodzą leśnicy i agent, jeżeli ich do wsi interes prowadzi. Ale musi pan poczekać aż się nabożeństwo skończy...

Nie pozostawało mi nic innego, tylko wysłuchać mszy świętej i wszedłem do kościoła.

Skoro otworzyłem drzwi, zrozumiałem odrazu, dlaczego wieś wydała mi się pustą. Obszerna nawa, o niskich, umajonych słupach, była napchana wiernymi. Cała ludność się tu zgromadziła. Kobiety w fioletowych czepkach, obramowanych czarnym tiulem, zajmowały ławki; mężczyźni, w bluzach, stali bo bokach; znaczniejsi obywatele, w kaftanach, rozsiadli się w ławkach dostojników kościelnych; dzieci ustawiły się szeregiem na stopniach chóru, chłopcy z jednej, dziewczęta z drugiej strony.

Promień słońca, przedzierając się przez popękane szyby w sklepieniu, padał skośnie na nawę i uwydatniał przez wiatr osmalone twarze, ręce odparzone, stwardniałe od roboty siekierą.

Nieustanna styczność z drzewami nadawała wszystkim tym ludziom coś z sękowatego i surowego wyglądu buków i dębów, pośród których żyła.

Kobiety, z uchylonemi ustami, ze złożonemi rękami, robiły wrażenie drewnianych posągów; mężczyźni, nieruchomi, ze zwieszonemi ramionami, z okiem zaspanem, mieli w sobie coś z sennej nieczulości puszczy.

Proboszcz w asystencji dwóch chłopców o jasnych, najeżonych włosach, odmawiał właśnie kanon.

Podniósłszy w górę kielich, wyrecytował głosem czystym, chociaż drżącym „Pater“, potem, na „Agnus Dei“, rozległ się trzykrotnie odgłos dzwonka i ksiądz, trzymając w rękach święte naczynie, zszedł z ołtarza, ażeby udzielić paru wiernym komunii. Mogłem wtedy przypatrzeć się rysom twarzy tego, którego za chwilę miałem prosić o śniadanie.

Był to człowiek, mający lat zapewne pięćdziesiąt, chudy i sękaty, jak jego parafianie, z jasnymi, szczeremi oczyma, wydatnym nosem i szerokimi, przyjemnymi ustami.

Po komunii wrócił do ołtarza i przystąpił do ablucyi. Kiedy obtarł kielich i zamknął komunikanty w cyboryum, zauważyłem w całym zgromadzeniu niezwykle poruszenie. Wycierano nosy, kaszlano, każdy się poprawiał i nastawiał, jakby chciał lepiej słyszeć; oczy, przed chwilą zaspane, iskrzyły się teraz i zwracały niecierpliwie ku niży, gdzie ministranci stawiali ampułki.

Myślałem, że proboszcz będzie miał kazanie, ale wkrótce zostałem wyprowadzony z błędu przez młodego kościelnego, niosącego na tacy... Zgadnijcie co... — Klarne.

W tej samej chwili rozpromieniły się wszystkie oblicza, podczas gdy ksiądz sięgnął po instrument. Przebiegli po nim z wolna palcami, poczem, ku mojemu wielkiemu zdumieniu, przyłożył klarnet do ust i zaczął na nim wygrywać.

Była to improwizacja na pół świecka, na pół religijna, bądź na motywach śpiewów kościelnych „Adeste fideles“ albo „O filii et filiae“, bądź na starych pieśniach, w rodzaju „Zaledwie wyszedłem z dzieciństwa“, osnuta.

Proboszcz doprawdy nie grał źle i parafianie dalecy byli od tego, żeby ich ta dziwna wstawka, tak, jak mnie, wprowadzała w zdumienie; przeciwnie, uważali ją, zdawało się, za rzecz całkiem naturalną i szczerze się nią cieszyli.

Kobiety miały miny zachwycone, mężczyźni ruszali do taktu brodami, a dzieci radośnie wytrzeszczały oczy. Nosowe dźwięki klarnetu rozchodziły się wesoło po ubogim kościółku, wypełniając go naiwnymi melodiami.

Stare obrazy świętych, porozwieszane na ścianach, zdawały się odmładzać; papierowe kwiaty, zdobiące ołtarz, drgały z lekka, jakby poruszane wibracją tonów; a pękate cherubiny, wyrzeźbione na kluczach sklepienia, uśmiechały się, z ustami rozdziawionymi od ucha do ucha.

(Dok. n.)

TŁ. Z. KŁOŚNIK.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

„Franciszka Józefa“ Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa“.

3557

Sekundaryusz Szpitala
powszechnego

Dr. W. Bader

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
ordynuje od 12-1 i 3-5 ul. Jagiellońska 12, II p. 4972

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych (24)

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim
ordynuje

Lwów, ul. Kopernika 28, od godz. 3-5 popołudnia

W najświeższe nowości zaopatrzonej

Salon mód R. Gruber

został przeniesiony na ul. Kościuszki 1. 5, róg ul. Trzeciego Maja i poleca się łaskawym względem.

5581

Dr. Józef Mayer

ordynuje jak w latach poprzednich w Krynicy. Łazienki
borowinowe. 5612

Dr. WILHELM ZATHEY

po kilkuletnich studiach w szpitalach i klinikach
w Krakowie, Berlinie i Paryżu

ordynuje

w chorobach wewnętrznych i nerwowych 5277

w Krynicy — willa Ułana.

Dr. K. Podlewski

4784

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11-12 i od 3-5.

ul. Akademicka 14, II p.

Karlsbad

Wszech nauk lekarskich

Dr. N. Rifezes

ordynuje od lat dwunastu Neue Wiese, „Österreichisch. Hof“
4930

Dr. B. Gerzabek

5473

ordynuje i nadal w Husiatynie w domu własnym.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Marek Berger

ordynuje jak w roku ubiegłym od maja do Września
w Iwoniczu „Willa Stara Poczta“. 4911

ZNANE ZE ZNAKOMITOŚCI

Cukierki Kuglera

w BUDAPESZCIE są do nabycia u wyłącznego zastępcy
LEONA PROPSTA

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea. 5608
Wielki wybór widokówek. Zamów. z prow. odwr. pocztą.

Scheveningen-Holandya.

W Austro-Węgrzech najwięcej ulubione

miejsce kąpielowe nad morzem północnem.

3736

Szczegółów udziela Zarząd kąpielowy.

Herbatniki

znakomite, zawsze świeże i tanie
z największej w kraju parowej
fabryki 5630

Dr. Rucker i Spółka

pół klgr. 1 k. 80 hal.

Lwów, Karola Ludwika 3.

Karlsbad

Dr. HASSEWICZ

praktykuję w ciągu sezonu
jak i lat poprzednich.
5658

Wiadomości bieżące.

→ Kongres rachunkowy. Międzynarodowy kongres dla spraw rachunkowości i prawa handlowego odbędzie się pod protektorem rządu francuskiego w Lyonie w czasie od 26 do 31 sierpnia br. Kongres ten organizuje Izba syndykacka buchalterów w Lyonie z tytułu 20 letniej rocznicy swego założenia.

Przedmiotem kongresu są wszelkie kwestye, odnoszące się do nauki buchalteryi, jakoteż do strony technicznej rachunkowości.

Prawo udziału w kongresie mają autorowie i nauczyciele rachunkowości dalej delegaci towarzystw i władz wreszcie wszystkie osoby, zajmujące się sprawami buchalteryi i prawa handlowego.

Wszelkie zgłoszenia i korespondencje należy adresować (w języku francuskim) do pana Hipolita Conry Lyon, Francya, 232 avenue de Saxe.

Szczegóły regulaminu kongresu można przeczytać w konsulacie francuskim lub w I biurze magistratu we Lwowie.

→ Bilety wstępu do salin w Wieliczce. Krajowy Związek turystyczny zawiadamia, że ministerstwo skarbu udzieliło mu prawa do wyłącznej sprzedaży biletów wstępu do salin w Wieliczce. Począwszy od d. 15 bm. bilety te nabywać można jedynie: w Krakowie: 1) w biurze Związku (Starowiślna 12 I. p.), 2) w filiach biura w głównym gmachu poczt. i na głównym dworcu kolejowym. W Wieliczce: w magistracie. We Lwowie: w biurze kolejow. S. Sokołowskiego (pasaż Hausmana). W Stanisławowie: w tamt. filii Kraj. Związku turyst. W Warszawie: w filii biura Kraj. Związku turyst. (ulica hr. Kotzebue 4).

→ Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro 23 bm. o g. 6 wieczór.

→ Na budowę bursy dla dziewcząt polskich im. śp. Felicji z Wasilewskich Boberskiej, urządza „Koło Pań T. S. L.“ niezwykle, wspaniały festyn w dniu 2-go czerwca t. j. w niedzielę, na placu powystawowym.

Oprócz doborowych, ozdobnych i praktycznych fantów, będzie można również wygrać żywy zwierzynek, swoje białe dziki, z dziewczęcych lasów drobie, króliki i zwierzynek z puszczy Białowieży. Wśród licznych kiosków i namiotów, znajdą się wróżbiarki i wróżbici, kosze szczęścia, dyskretna poczta, kwiaty i kartki, wieczorem „Wenecya przed pałacem sztuki“ i inne niespodzianki. Młde ciało pokrzepi kunsztownie przyrządzony bufet Pań K. i W. Wstęp po 20 hal. od osoby. Zadnego, nawet najmniejszego karotażu nie będzie, a dobrowolne datki na bursę przyjmujemy wdzięcznem sercem, bo każdy grosz oddany na festynie, to cegiełka na budowę bursy, która w przyszłości nie jedno dziewczę wychowa dla szczęścia Ojczyzny. Nie wątpimy, że tyśiące chętnych pospieszy wznieść ten gmach, aby świeci wzorem, jak strażnica na kresach.

→ Przedstawienie dla dzieci na dochód T. S. L. Koła im. Asnyka i T. T. Jeża odbędzie się w Czytelnicy katolickiej Czarneckiego 1, d. 24 bm. w piątek o g. 6 popoł. Odegrane będą dwie sztuczki: „Czerwony kapturek“ i „W noc świętojańską“. Doskonałe te sztuczki odegra działwa szkolna pod reżyserją p. B. Żulińskiej. Komitet, zarządzający to przedstawienie, żywi nadzieję, że sala Czytelnicy katolickiej wypełni się po brzegi.

W ten sposób rodzice dadzą dzieciom miłą rozrywkę i będzie to szlachetne poparcie celu T. S. L. Bilety nabywać można w Szkole Gospodarstwa Domoowego, Chorażczyzna 6, w księgarni Maniszewskiego i Meinhardta, ul. Halicka i w cukierni Podhalicza, ul. Akademicka, przed rozpoczęciem przedstawienia przy wejściu.

→ Z życia młodzieży. Staraniem „Biblioteki słuchaczy prawa“ będą urządzone w bieżącym półroczu repetytorya z prawa rzymskiego i administracyjnego. Pierwsze repetytoryum z prawa rzym. odbędzie się 25 bm. o g. 7 w sali XII.

→ Tow. Zabaw Ruchowych podaje do wiadomości, że wszelkich informacji udziela interesowanym jego Sekretaryat ul. Dąbrowskiego 5, codziennie od 3-4 popołudniu.

→ Lw. Klub Cyklistów i Motorzystów ogłasza propozycję wyścigów torowych d. 2 czerwca br. we Lwowie odbyć się mających. Zgłoszenia do 29 bm. przyjmuje skład rowerów p. Domiczka, Sykstuska 23.

→ M. Frenkiel rozpoczyna dziś swoje występy w teatrze lwowskim „Geldhabem“. Pokup biletów jest ogromny. Na dzień następny ogłasza afisz teatralny najlepsze role Frenkla.

→ Teatry: Teatr miejski.

We środę 23 bm.: „Pan Geldhab“, komedia w trzech aktach Aleksandra hr. Fredry. Pierwszy gościnny występ Mieczysława Frenkla, artysty teatrów warszawskich.

Sukno sokolskie

oraz wszelkie przybory do strojów uroczystych, ściśle przepisowe, przez Związek Gal. Tow. Sokolich zatwierdz., wyrabia i poleca

Zajaczek i Lankosz

Lwów, Jagiellońska 3

5676

We czwartek 23 bm. po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Mignon”, opera w 4 aktach Thomasa. Pierwszy gościnny występ Sigridy Arnoldson i występ gościnny Augusta Dianni.

W piątek 24 b. m.: „Nasi naiserdecniejsi”, komedia w 4 aktach W. Sardo. Drugi gościnny występ Mieczysława Frenkla, artysty teatrów warszaw.

W sobotę 25 b. m. o godz. 3.30 popołud. dla młodzieży szkolnej: „Kopciuszek”, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił A. Walewski.

W sobotę o g. 7.30 w.: „Trawiata”, opera w 4 aktach J. Verdiego. Drugi gościnny występ Sigridy Arnoldson i występ gościnny Dianni.

W niedzielę 26 b. m. o godz. 3.30 popołud.: „Słodka dziewczyna”, operetka w 3 aktach H. Reinhardta.

W niedzielę o g. 7.30 w.: „Oj mężczyźni, mężczyźni!” komedia w 4 aktach K. Zaleskiego. Trzeci gościnny występ Miecz. Frenkla, art. teatr. warsz.

W poniedziałek 27 b. m.: „Publiczna tajemnica”, komedia w 3 aktach z franc. P. Wolfia. Czwarty gościnny występ M. Frenkla, art. teatr. war.

We wtorek 28 bm. „Cyrułik sewilski”, opera komiczna w 3 aktach Rossini’ego. Trzeci gościnny występ Sigridy Arnoldson i występ Augusta Dianni.

Teatr miejski w Krakowie.

W czwartek 23 b. m. „Zażyty automobilista”, krotkochwila w 3 aktach Kurta Kraatza.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę: „Miłość”, komedia towarzyska w 4 aktach napisał Antoni Potocki (nowosć).

W niedzielę: „Bolesław Śmiały”, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

→ Dla pokrycia niedoboru budżetowego gminy m. Lwowa na rok 1907 Rada miejska dwukrotnie uchwalała z d. 15 marca i 1 kwietnia 1907 postanowiła na zasadzie § 86 statutu miejskiego nałożyć i pobierać w r. 1907 dodatki gminne do podatków państwowych w następującej wysokości: a) 4 prc. do podatku gruntowego, b) 4 prc. do podatku domowoczynszowego, c) 25 prc. do państwowego 5 prc. podatku od budynków, którym przysługują wolne lata, d) 40 prc. do powszechnego podatku zarobkowego, e) 40 prc. do podatku zarobkowego od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków, f) 40 prc. do podatku rentowego, g) 40 prc. do podatku od wyższych płac. Do poboru powyższych dodatków, rozłożonych podług rozmaitej stopy procentowej, potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego.

Tę uchwałę podaje magistrat do powszechnej wiadomości z uwagą, że w myśl § 93 statutu miejskiego wolno każdemu członkowi gminy co do niej wnieść w przeciągu 8 dni licząc od 15 maja 1907 do Magistratu uwagi, które przedłożone będą Wydziałowi krajowemu przy zasięgnięciu zatwierdzenia powyższych uchwał Rady miejskiej.

→ Curiosum czteroprzymiotnikowego głosowania. Jak wyborcy są przygotowani do nowego prawa wyborczego, niechaj świadczy fakt, że ze wsi Tokarni powiatu myślenickiego, dostał 42 głosy na posła — cesarz Franciszek Józef! Jego zaś zastępcą wybierano prezesa Rady powiatowej myślenickiej p. Stolaskiego. Wyborcy nie chcieli odstąpić od wyboru cesarza, twierdząc, że wszyscy posłowie obiecują, a nie dotrzymują, dotrzyma tylko najjaśniejszy pan.

→ Wydział Tow. Dziennikarzy polskich uchwalił wczoraj jednomyślnie w obecności 12 członków wydziału następującą rezolucję:

Wydział Tow. Dziennikarzy polskich, powołany do obrony moralnych interesów i godności prasy polskiej, z wielką przykrością stwierdzić musi, że polemika, jaka na tle wyborczem się rozwinęła, w wielu wypadkach przekraczała wskazaną miarę, zwłaszcza o ile chodzi o najdroższy skarb ludzki, o cześć osobistą. Wydział przypomina poprzednie swe enuncjacje i wzywa kolegów, ażeby w polemice walczyli o przekonania, bez naruszania czci osobistej.

W ostatnich dniach zaszedł jednak fakt, który specjalnie na napiętnowanie zasługuje.

Bezprzykładna w dziejach prasy polskiej napaść „Monitora” na ks. arcybiskupów Bilczewskiego i Theodorowicza, poruszyła do głębi całe społeczeństwo nasze. Towarzystwo dziennikarzy polskich potępia z całą siłą tego rodzaju znieprawiającą walkę i przyłącza się najgoręcej do oświadczenia polskiej prasy lwowskiej, wyrażając zarazem najgłębszą cześć obu, w sposób tak niegodny dotkniętym arcybiskupom.

→ Pałac miejskiej galerii sztuki. Na posiedzeniu komisji archiwalnej miejskiej, odbytem przed kilkoma dniami, omawiano potrzebę osobnego budynku na pomieszczenie zarówno świeżo utworzonej galerii obrazów — jak niemniej innych zbiorów muzealnych miejskich. Potrzeba ta stała się — zdaniem komisji — wobec oddania galerii obrazów do użytku publicznego, bardzo aktualną, a w toku dyskusji wymieniano nawet miejsca, w których budynek dla tego zbioru przeznaczony powinienby stać. Jako takie uznawano: skwer zasadzony akacyami przy placu Halickim, naprzeciw Biesiadki (dawniej zwany placem bojków), tudzież skrawek ogrodu pojezuickiego u zbiegu ulic Słowackiego i Kraszewskiego. Po krótkiej dyskusji komisja archiwalna powzięła uchwałę, w której jednak nie wyrzekła zdania stanowczego o wyborze miejsca, lecz objawiła tylko zasadniczo opinię, że gmach dla miejskiej galerii sztuki jest niezbędnie potrzebny.

Rezolucja w tej formie powzięta udzielona będzie magistratowi, który na jej podstawie przedłoży Radzie miejskiej swe wnioski.

Co do owych dwóch miejsc, o których mówiono w komisji archiwalnej, wypada przypomnieć niektóre szczegóły z czasów niedawnych.

→ Przed laty kilkunastu Towarzystwo politechniczne projektowało budowę własnego gmachu na placu bojków. Miał to być budynek kilkupiętrowy, z dwoma pasażami idącymi na krzyż, jak obecnie obie główne aleje na skwerze. Na dole od frontu i w pasażu miały być sklepy, na piętrze duża sala na zgromadzenia i wystawę tudzież inne ubikacje i t. d. Za udzielenie zezwolenia i gruntu pod tę budowę ofiarowało towarzystwo gminie czynsz kilkutyśięczny, a po 30 latach miała własność zupełna wybudowanego gmachu przejść na gminę. Pomimo tak korzystnych warunków proponowanych, projekt cały po wielu i długich obradach upadł, tak silny bowiem objawił się w reprezentacji miejskiej opór przeciw zabudowywaniu skwerów i placów publicznych. Również co do ogrodu jezuickiego były niejednokrotnie projekty co do zabudowania niektórych jego części, ale wszystkie one upadły skutkiem oporu przeciw uszczuplaniu plantacji.

Sprawy te przypominamy dla tego, bo także i dzisiaj każdy projekt zabudowania placu lub skweru publicznego, których w naszym mieście i tak nie ma zbyt wiele, spotkałby się niewątpliwie z równie silną niechęcią w reprezentacji miejskiej, a przeto poszukiwanie miejsca pod galerie musi być skierowane z góry na punkty zabudowane obecnie przez stare i bezwartościowe rudery.

→ Z wiecu urzędników podatkowych. Do sprawozdania naszego z wiecu urzędników podatkowych, którzy obradowali we Lwowie 19 i 20 bm., musimy dodać, że p. Maryan Lanc, urzędnik krak. Towarz. wzajem. ubezpieczeń brał udział w wiecu jako gość uproszony przez prezydium komitetu wiecowego do dania wyjaśnień w sprawie konwersji długów urzędników i warunków zaciągnięcia na ten cel pożyczki w Spółce kredytowej członków Tow. wzaj. ubezpieczeń.

Po udzieleniu wyczerpujących wyjaśnień przez pana Lancia, uchwalono przeprowadzać konwersję przez Spółkę kredytową członków Towarz. wzajemnych ubezpieczeń.

→ Wyniki urządzanego w niedzielę przez Tow. Zabaw Ruchowych Pentatlonu są następujące: pierwszą nagrodę honorową (para pałaszów) otrzymał Jan Hertl (144½ punkt.), drugą (rakietę tenisową) Tad. Rządki (136¾ punkt.), trzecią (ilobert bolcowy) Edwin (127 punkt.), czwartą Emeryk (123½ punkt.) i piątą Wojciechowski (116¾ punkt.). Bieg rozstawny odroczono z powodu rozmokłego toru do 29 b. m. Bliższe szczegóły znajdują interesowani w rubryce „Sport”, w sobotę.

→ Z Towarzystwa zawodowego i zapomogowego urzędników adwokackich i notaryalnych komunikują nam, że zasłużony członek wydziału Tow. p. S. Wachtel, obchodził w dniu 21 b. m. 25-letni jubileusz swej pracy zawodowej na stanowisku solycytatora w kancelarii adwokata dra Alberta Raresa.

→ Nagły zgon. Onegdaj zmarł nagle w Żółkwi naczelnik pow. dyrekcji skarbu, st. radca Roman Biliński. Śmierć zaskoczyła go na schodach mieszkania własnego, wszelka zaś pomoc lekarska okazała się bezskuteczną.

→ Zamiast kwiatów w dzień imienin nauczycielki p. H. Linde złożyły uczennice II kl. szk. król. Jadwigi na kolonij Rymanowską 16 kor.

□ Kroniczka krakowska. Występy Feldmana. Znakomity artysta sceny lwowskiej, p. Ferdynand Feldman został uproszony na gościnne występy na naszej scenie. Serię tych występów, które poruszają Kraków, rozpoczyna dnia 28 niezrównanym Wasiliewiczem w „Mieszczanach”. Jest to rola, którą Lwów i Warszawę w podziw prawili. Następnie idzie z Feldmanem „Pan Damazy”, „Odrodzenie”, „Nadzieja”, w której Bos Feldmana jest arcydziełem, „Oj mężczyźni, mężczyźni”, „Safandul”, „Lekkomyślna siostra”, „Kupiec wenecki”, (rola Shyloka, w której Feldmana Lwów jeszcze nie widział), „Łańcuch”, i kilka najlepszych fars. Jeden z najlepszych artystów godnie zareprezentuje scenę lwowską przed Krakowem.

□ Hucisko. (Kor. wł.) Pożar. Z przechodzącego pociągu osobowego obok wioski Huciska, położonej między stacyami Podwysokiem a NAGRABIEM, wypadła 16 bni. z kolumny maszyny kolejowej iskra — od której wszczął się pożar tuż obok toru kolejowego, położonych chat. Z dymem poszło 6 gospodarzy, a około 18 budynków. Tylko energicznym wysiłkiem naczelnika stacji kolejowej p. Nawojkiego, który kierował sikawką kolejową, i podówczas będącego p. Szczepańskiego, akademika ze Lwowa, udało się zlokalizować ogień, bo przy silnym wicherze i posusze mógł przybrać większe rozmiary.

Dwóch gospodarzy było nieubezpieczonych, szkoda wynosi do 7 tysięcy koron.

Winę ponosi zarząd kolei. Mimo bowiem, że ta przestrzeń od 10 lat jest w ruchu — budynki obok toru kolejowego nie były kryte blachą, chociaż według istniejących przepisów kolejowych, budynki blisko toru położone mają być przez zarząd kolejowy kryte blachą.

Kandydatura dra Germana.

Z Nowego Sącza piszą nam:

Kto zwycięży? odpowiedź niestety trudna, bo zapanały u nas stosunki takie, że przewidzieć nie można wyniku wyborów, choć odbędą się one już jutro 23 b. m.

To pewna, że podirzyinywanie kandydatury prezydenta sądu obwodowego p. Kostki przez tutejszą partię postępowo-demokratyczną wiele może wyrządzić złego, bo rozstrzela się łatwo głosy i może zająć potrzeba wyborów ściślejszych. Z drugiej jednak strony postępowanie przeciwników naszych tak zraża wielu poważnych wyborców, że nawet ci, którzy byli dotąd t. zw. „wątpliwymi”, oświadczają wyraźnie, iż głosować będą na dra Lud. Germana. I mimo wszystko wybór DRA GERMANA zdaje się być zapewniony. Trzeba tylko, aby we czwartek nikt nie ociągał się z oddaniem głosu, abyśmy do urny wyborczej poszli zwartą falangą, spełniając tem obywatelski i narodowy obowiązek. Jeśli bowiem choćby szczupłe grono osób obowiązku swego zaniedba, łatwo stać się może, że z urny wyjdzie kandydat socjalistyczny p. Kaczanowski.

Baczność więc, wyborcy nowosądecy! Komu miłym jest polski charakter grodu Jagiellonów, komu prawdziwie zależy na tem, aby miasto nasze otrzymało wreszcie posła, któryby rzeczywiście coś dla nas zrobił i dbał wogóle o sprawy krajowe i narodowe, ten niech idzie do urny i głosuje na dra Germana.

Wybory odbędą się w ratuszu w 4 komisjach od godz. 8 rano do 6 popoł. Pojawiły się już afisze i każda partya zaleca swego kandydata.

Tygodnik tutejszy „Dzień”, organ stronnictwa demokratyczno-narodowego, zamieścił w czwartym numerze podobiznę dra Ludomila Germana i odezwę do wyborców, podpisaną przez komitet stronnictwa dem.-nar. pp. Bednarka Bł. dr. J. Dudzińskiego, dra Flisa Stan., Kryczyńskiego Bron., Obrzuda Stan., Piszta Romana, Rzepińskiego Stan. i dra Zielińskiego Edw. Nadto rozlepiono po mieście afisze z odezwą do wyborców od tutejszych członków naszego stronnictwa, odezwę miejskiego komitetu przedwyborczego z zaleceniem dra Germana i inne.

Postępowa demokracja popiera p. Kostkę w czasopiśmie „Kuryer Sąddecki” a także w „Mieszczaninie”. No, nie powinien p. Kostka uznawać to za zaszczyt, że go popiera „Mieszczanin”, pismo, które bierze się do ręki ze wstrętem... Ostatni numer „Mieszczanina”, to stek najpodlejszych wycieczek przeciw narodowym demokratom i drowi Germanowi. Tutejsze grono naucz. gimnazjalnych oburzone wstrętnymi wycieczkami „Mieszczanina” przeciw osobie dra Germana zamieściło w „Dniu” odparcie napaści w artykule pt. „Sprostowanie fałszów”.

Te artykuły „Mieszczanina” przeciw naszemu stronnictwu i naszemu kandydatowi na posła są zresztą łatwo zrozumiałe w naszych zabagnionych stosunkach. Używa się dziś rozmaitej broni, byle nas usunąć z widowni. Da Bóg jednak, że zwycięży słuszną sprawą, i wyrażamy nadzieję, że po wyborach uspokoią się wzburzone umysły. Wybrany posłem, pracowałby dr. German dla dobra wszystkich wyborców bez różnicy wyznania i przekonań partyjnych.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Wybory w Galicyi.

Okręg 43. Pilzno - Brzostek - Dębica - Ropczyce. Przy pierwszym głosowaniu posłem większości wybrany został ludowiec Siwula.

Ścisłejsze głosowanie o mandat drugi. Ks. Szczeklik (centr.) 1664.

Józef Staniszewski (lud.) 14.490.

Posłem wybrany Józef Staniszewski (lud.).

Okręg 45. Nisko-Ulanów-Sokołów-Rozwadow. Ponowny wybór. Oddano głosów 18.367.

Franciszek Krempa (lud.) 9467,

Wojciech Więcek (dem. nar.) 4736.

starosta Lasocki (kand. samodz.) 1977,

Hr. Ressimier (kons.) 1423.

Posłami wybrani: Franciszek Krempa (lud.) większości, Wojciech Więcek (dem. nar.) mniejszości.

Okręg 46. Kolbuszowa-Rzeszów-Głogów. Przy pierwszym głosowaniu wybrany posłem większości ludowiec Paduch.

Ścisłejsze głosowanie o mandat drugi.

Oddano głosów 11915. Otrzymali:

Adam Jędrzejowicz (kons.) 4388,

Tomasz Szajer (centr.) 7527.

Posłem wybrany Tomasz Szajer (centr.).

Okręg 53. Sądowa Wisznia - Rudki - Komarno-Stara Sól. Posłem większości wybrany ks. Onyszkiewicz (moskal.).

Ścisłejsze głosowanie o mandat drugi.

Miejsc głosowania — Wynik znany z — miejsc. Oddano głosów 21.118. Otrzymali:

Karol Surówka (dem. nar.) 9034,

Franciszek Mieczko (lud.) 12.084.

Posłem wybrany Franciszek Mieczko (lud.).

Okręg 55. Wojniłów-Dolina - Rożniatów-Kałuż-Nadwórna-Delatin-Solotwina.

Specjalny magazyn nowości

konfekcyi dla Pań

Adolf Czopp

Lwów, plac Kapitulny 3

(naprzeciw kościoła katedralnego)

5502

poleca: Żakiety, Plaszcze, Zarzutki, Kostiumy angielskie, Spodnice do bluzek oraz nowości w bluzkach i halkach jedwabnych i wełnianych.

Zamówienia skutecznia się w najkrótszym czasie.

Ponowny wybór. Miejsc głosowania ——. Wynik znany z —— miejsc. Oddano głosów 39.168. Otrzymali:

Cipser (zatwierdzony przez R. N.) 9047,
Dr. Dudykiewicz (moskal.) 6740,
Prof. Julian Romańczuk (ukr.) 11.095,
Dr. Trylowski (ruski radykał) 11.892.

Wynik: Nastąpi ściślejszy wybór o oba mandaty pomiędzy Cipserem, Romańczukiem i Trylowskim.

Okręg 56. Peczeniżyn - Kołomyja - Gwoździec - Ottynia-Zabłotów-Kosów-Kuty-Żabie. Posłem większości wybrany dr. Trylowski (ruski radykał).

Ściślejsze głosowanie o mandat drugi. Miejsc głosowania ——. Wynik znany — z miejsc. Oddano głosów 34.314 Otrzymali:

Ks. Wojnarowski (ukrainiec) 29.451,
Dr. Dudykiewicz (moskal.) 4.676.

Posłem wybrany ks. Wojnarowski (ukr.).

Okręg 63. Złoczów-Kamionka Strumiłowa-Busk-Pustomyty-Olesko.

Ponowny wybór. Miejsc głosowania ——. Wynik znany z —— miejsc. Oddano głosów 34.945 Otrzymali:

Obertyński (dem. nar.) 12.990,
Dr. Hlibowicki (moskal.) 13.307,
Ks. Zielski (ukrainiec) 7.707,
Poznański (lud.) 929.

Wynik: Nastąpi ściślejszy wybór o oba mandaty, pomiędzy Obertyńskim, Hlibowickim i ks. Zielskim.

Okręg 48. Nowy Sącz - Stary Sącz - Grybów - Ciężkowice - Muszyna.

Ponowny wybór. Miejsc głosowania ——. Oddano głosów 18970.

Otrzymali:
Stanisław Potoczek (Zw. chłopski) 6390,
Jan Potoczek (Zw. chłopski) 3969,
Tomasz Ciągło (ludowiec) 4431,
Ks. Hnatyszak (moskal.) 4315.

Wynik: Nastąpi ściślejszy wybór o oba mandaty pomiędzy Stanisławem Potoczkiem, Ciągłą i ks. Hnatyszakiem.

Okręg 49. Gorlice-Biecz-Jasło. Posłem większości wybrany ludowiec Madej.

Ściślejsze głosowanie o mandat drugi. Oddano głosów 13990. Otrzymali:

Ks. Męski (centr.) 8682,
Andrzej Ciślak (moskal.) 4882.

Wybrany posłem ks. Męski.

Okręg 50. Krosno - Strzyżów - Frysztak - Żmigród.

Ponowny wybór. Miejsc głosowania ——. Oddano głosów 16115.

Otrzymali:
Jan Stapiński (lud.) 8456,
Jan Harnek (lud.) 2275,
Tęczar (centr.) 3627.

Wynik: Posłem wybrany Jan Stapiński (lud.) O drugi mandat odbędzie się ściślejszy wybór między Tęczarem a Harnkiem.

Okręg 52. Brzozów-Tyczyn.

Ponowny wybór. Miejsc głosowania ——. Wynik znany z —— miejsc. Oddano głosów 13419. Otrzymali:

Antoni Bomba (lud.) 7534,
Stanisław Biały (dem. nar.) 3616,
Maciej Brzęk (centr.) 2224.

Posłami wybrani Antoni Bomba (lud.) i Stanisław Biały (d. n.).

Okręg 67. Jarosław-Radymno-Sieniawa-Pruchnik-Lubaczów-Cieszanów.

Ponowny wybór. Miejsc głosowania 50. Otrzymali:

Dr. Włodzimierz Kozłowski (zatwierdzony przez R. N.) 7965.

Kazimierz Jampolski (lud.) 2067,
Dr. Stachura (ukrainiec) 6441,
Hryniewiecki (moskal.) 3918.
Wilk 1610.
Lichacz 1564.

Wynik: Ściślejsze głosowanie o oba mandaty pomiędzy Kozłowskim, Stachurą i Hryniewieckim.

Okręg 68. Kozowa - Tarnopol - Zbaraż - Nowe Sioło.

Ponowny wybór. Oddano głosów 27237

Jacko Ostapczuk (ruski soc.) 12300.
Prof. Zamorski (dem. nar.) 8759.

Holubowicz (ukrainiec) 6158.

Wynik: Nastąpi ściślejsze głosowanie o oba mandaty pomiędzy Zamorskim, Ostapczukiem i Holubowiczem.

Okręg 69. Trębowla-Mikulicze-Budzanów-Czortków. Posłem większości wybrany dr. Kolessa (ukrainiec).

Ściślejsze głosowanie o mandat drugi. Miejsc głosowania ——. Wynik znany z pow. Czortków.

Oddano głosów ——. Otrzymali:

Jan Socha (dem. nar.) 8242,
Dr. Mahler (syon.) 12868.

Posłem wybrany dr. Mahler (syon).

Wybory do Rady państwa.

Praga. (Tel. wł.) Organ socjalistyczny „Prawo Lidu“ donosi, że nowo-wybrani posłowie socjalno-demokratyczni zamierzają zaprotestować przeciwko temu, że w kancelarii parlamentarnej przysłano im zapytania w sprawie ich życiorysów zredagowane w języku niemieckim.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) W sali Rady m. Krakowa rozpoczęła się dziś o godz. 10 konferencja w sprawie utworzenia w Krakowie instytutu dla popierania drobnego i średniego przemysłu, jako samodzielnej instytucji obok muzeum techniczno-przemysłowego. W obradach biorą udział Wilhelm Exner, szef sekcji w ministerstwie handlu, członek Wydziału kraj. Jahl, starszy inspektor przemysłowy Nawratil, reprezentanci krakowskiej Rady miejskiej, oraz Izby handlowej i rękodzielniczej w Krakowie.

Obrady zagał prezydent miasta Leo, poczem w przeszło półtorejgodzinnym referacie przedstawił pan Exner działalność państwa i różnych instytucji na polu popierania drobnego przemysłu, oraz objaśniał zasoby, cele i środki popierania drobnego przemysłu.

Kraków. (Tel. pryw.) Otwarto tu dziś w Pałacu Spiskim wystawę koronek z 20 przeszło miejscowości kraju naszego.

Rewizja u posłów.

Petersburg. (Tel. wł.) Wieczorem dnia 18 b. m. odbyła się rewizja w lokalu posłów socjalno-demokratycznych. Posłowie nie pozwolili się zrewidować, natomiast aresztowano dziennikarzy i inne osoby, które tak-że były obecne.

Petersburg. (Tel. wł.) Policja dlatego weszła do lokalu frakcji socjalno-demokratycznej, ponieważ sądziła, że odbywa się tam niedozwolony wiec. Deputowani obecni w lokalu starali się rozmówić telefonicznie ze Stoliypinem, odpowiedziano im jednak, że Stoliypina nie ma w domu. Deputowani udali się do prezydenta Dumy, który zatelegrafował do prezesa ministrów. Stoliypin odpowiedział, że nie może się do niczego mieszać. Policja zawiadomiła go, że w owym lokalu obywateli się posiedzenie zjednoczonej lewicy, i że w nim biorą udział „ornizacye bojowe. Zresztą całą tę sprawę zbada dokładnie ministerstwo sprawiedliwości. W samej rzeczy do lokalu przybył prokurator i oświadczył, że rewizja ma się odbyć na podstawie rozporządzenia o nadzwyczajnym stanie ochrony, i że deputowani muszą się także poddać rewizji osobistej. Deputowani oświadczyli, że stawiają opór, prokurator powrócił do ministerstwa, aby otrzymać specjalne instrukcje. Ponieważ jednak w rozkazie rewizji nie było wcale mowy o nadzwyczajnym stanie ochrony, więc prokurator musiał uznać bezprawność rewizji i nakazał ją wstrzymać. Mimo, że rewizja trwała 5 godzin, nie odkryto przecież nic podejrzanego.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wremia“ donosi, że w lokalu frakcji socjalno-demokratycznej aresztowano 3 osoby i odprowadzono do więzienia. W jednym z aresztowanych poznano dezertera, który należy do związku rewolucyjnego wojskowego. Na dworcu nikolajewskim aresztowano kasyerkę, która służyła za kuryera stronnictw socjalistycznych i przywoziła ważne wiadomości. Dzięki aresztowaniu tej kasyerki, aresztowano cały szereg innych, bardzo podejrzanych osobistości.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz.“ donosi z Petersburga: Od wczoraj rana w mieszkaniu deputowanego do Dumy Osola, socjalno-demokratycznego zastępcy miasta Rygi odbywa się rewizja domowa. Władze szukają dokumentów, z którychby dowieść można było, że deputowani frakcji socjalno-demokratycznej utrzymują stosunki z organizacją wojskową, która rozwija w wojsku propagandę rewolucyjną. Rząd twierdzi stanowczo, że tak się rzecz ma i gdyby wyniki śledztwa potwierdziły to twierdzenie rządu, wówczas dla stronnictwa socjalno-demokratycznego wynikłoby poważne następstwa.

Zamach na cara.

Moskwa. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że Prezes ministrów na jednym z późniejszych posiedzeń przedłoży szczegółowe informacje oświetlające całą sprawę zamachu na cara.

Petersburg. (Tel. wł.) W najwyższych kołach biurokratycznych petersburskich utrzymuje się uporczywie pogłoska, że niezależnie od spisku stronnictw skrajnie radykalnych był przygotowany zamach stanu przez stronnictwa skrajnej prawicy. Ten zamach stanu miał przyjść do skutku już w dniach najbliższych a wzięły w nim udział osobistości, o których na dworze nigdy-by nie przypuszczano, że przyłożą rękę do takiego dzieła. Jeden ze spiskowców należący do najwyższych sfer w ostatnim decydującym momencie zachwiał się i popelniał zamach samobójczy co doprowadziło do odkrycia całego spisku. Na dworze carskim postanowiono postąpić bezwzględnie z prawicą skrajną, która tu zamach ułożyła i pójść nań konsekwentnie drogą konstytucyjną.

Petersburg. (Tel. wł.) Ks. Paweł Dołgorukow zapytywany przez jednego z dziennikarzy czy wierzy w spisek rewolucyjny odpowiedział, że wprawdzie komitet wykonawczy rewolucjonistów socjalnych oświadczył, że nic nie wie o takim spisku, to z drugiej strony przecież nie ma powodu nie wierzyć oświadczeniu rządu. Stronnictwo kadetów zbierze wszystkie dane,

informacje i szczegóły odnoszące się do owego spisku aby na podstawie tych dat i informacji wnieść interpelację do rządu. W każdym razie w Dumie będzie jeszcze mowa o tem, dlaczego rząd nie poinformował Dumy z własnej inicjatywy o tym tak ważnym wypadku.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Petersburga, że aresztowano 80 osób podejrzanych o współudział w spisku na cara. Między aresztowanymi znajdował się jeden z profesorów carskiego liceum aleksandryjskiego.

Petersburg (TBK.). Monarchiści ogłaszają dziś w „Now. Wrem.“ list otwarty do prez. Dumy Gołowina, podpisany przez 54 posłów. Pismo zarzuca Gołowinowi, że pomimo umyślnej nieobecności bloku lewicy oświadczył, że Duma jednogłośnie potępia zamach na cara. List kończy się słowami: „Słowa pańskie o jedno-myślności brzmią jak obłuda i są, naszym zdaniem, niegodne tak wysokiej pozycji, jaką pan zajmuje. Uważamy za swój obowiązek podać to do wiadomości przez publiczne oświadczenie, ażeby słowa pańskie nie wprowadzały w błąd Rosyi i nie zakrywały prawdziwego charakteru tego „jednomyślnego oświadczenia“.

Sobór prawosławny.

Petersburg. (Tel. wł.) Car zatwierdził przepisy i regulamin przyszłego nadzwyczajnego soboru cerkwi prawosławnej i porządku dziennego jego obrad.

Sobór składać się ma z biskupów, kleryków i świeckich. Biskupi dycezyjni obowiązkowo muszą być obecni na soborze. Biskupi, którzy nie będą w stanie przybyć, mogą przysłać zastępców z prawem głosu.

Klerycy i świeccy uczestniczą w omawianiu wszystkich spraw soborowych. Jednak postanowienia soboru zapadają i podpisywane są tylko przez biskupów i ich zastępców.

Z każdej dycezyi razem z biskupem przyjeżdża na sobór 2 członków, 1 przedstawiciel kleru i 1 przedstawiciel parafian.

Duchowieństwo dworskie i wojskowe reprezentowane jest przez 2 członków.

Sposób wyborów określają przepisy, wypracowane przez synod.

W soborze biorą także udział przedstawiciele klasztorów, akademij duchownych instytucji cerkiewnych, a także osoby prywatne znane z uczoności teologicznej.

Niepokoje w Odesie.

Odesa. (P. Ag.) Gdy wczoraj pochód ze zwłokami zabitego przez onegdajszą eksplozyę bomby rewizora policyjnego Panasicza zbliżył się do cerkwi, w której były też wystawione zwłoki zabitego przez tę samą eksplozyę rewirowego, nagle padły z tłumy dwa strzały. Powstał ogromny popłoch; kilka kobiet zemdlalo. Ponieważ przypuszczano, że strzały dane były z pobliskiego hotelu, kilku młodych ludzi strzelało do tego hotelu. Nikt nie został zraniony. We wszystkich przyległych ulicach pozamykano sklepy, a cały rewir obstawiono wojskiem. Dokonano licznych rewizyj domowych i aresztowań.

Wyrok śmierci.

Moskwa. (Tel. wł.) Dnia 21 bm. skazano na śmierć chłopca liczącego lat 19 za wykonanie zamachu na życie gubernatora w Jarosławiu Rymskiego-Korsakowa.

Po zamknięciu numeru.

Jutro w Związku naukowo-literackim mówić będzie dr. Marcin Ernst „O niewidzialnych ciałach niebieskich“. Początek o g. 8.

Depesze handlowe z 22 bm.

Berlin, 22 maja. O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 205'75, Disconto Comandite 169'—.

Uspokojenie słabe.

Budapeszt, dnia 22 maja. Pszenica na kwiecień — do —, pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik 10'62 do 10'63. Żyto na kwiecień od — do —, żyto na maj 8'75 do 8'76, żyto na październik — do —, owies na kwiecień — do —, owies na maj 7'11 do 7'12, owies na październik 6'02 do 6'03, kukurudza na maj 6'08 do 6'09, kukurudza na lipiec od — do —, Rzepak na sierpień 15'50 do 15'70.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć kupna mierna.

Uspokojenie silne.

Pogoda: piękna.

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

kupuje i sprzedaje w drodze komisowej różnego rodzaju towary, w szczególności ropę i naftę i udziela zaliczki na takowe. 240

Dział ekonomiczny.

„Wiener Ztg.“ ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem handlu, udzieliło Bankowi Związkowemu w Wiedniu i Bielsko-Bialskiemu Bankowi eskontowemu i wekslarskiemu w Bielsku, pozwolenia na założenie akcyjnego Towarzystwa pod firmą „Bielsko-Bialska przedsiębiornia kamgarnowa z siedzibą w Białej“, oraz zatwierdziło jego statuty.

O. T. Wincklera Syn

5482

Lwów, Rynek 28, (telefon 240)

poleca po
bajecznie niskich
cenach

LAKIERY

angielskie

pedzle do powozów

5483

gąbki, irchy i szczotki
do mycia powozów
szczotki do koi

Przedłużenie ważności refakcji młynarskiej do końca bież. roku. Jak wiadomo refakcje dla przewozu zboża i mąki przyznawane przez koleje austriackie rok rocznie młynom anstryackim z ważnością od 1 stycznia do końca roku kalendarzowego, ogłoszono w roku bieżącym w dzienniku rozporządzeń dla kolei żelaznych z dnia 2 lutego 1907 Nr. 15, tylko z ważnością do 30 czerwca 1907. Okoliczność ta powodowała Izbę handlową i przemysłową we Lwowie do przedstawienia ministerstwu kolejowemu, że ograniczenie ważności tej refakcji wywrze nader ujemny wpływ na galicyjski przemysł młynarski, który nie będąc zapewniony jakie taryfy kolejowe obowiązywać będą w drugim półroczu, musi się wstrzymać od wszelkich terminowych transakcji, wskutek tego wskazana jest rychła enuncjacja ministerstwa kolejowego, jakich zmian należy się spodziewać po upływie tej refakcji tj. z dniem 1 lipca 1907. Ministerstwo kolejowe zawiadomiło reskryptem z dnia 2 maja b. r. Izbę handlową i przemysłową, że w skutek upaństwowienia kolei Północnej i zmian taryfowych na niektórych kolejach lokalnych, okazała się potrzebną rewizja refakcji szczególnie w odniesieniu do galicyjskiego przemysłu młynarskiego i że do przeprowadzenia odpowiednich dochodzeń wyznaczono termin do 30 czerwca 1907.

Dochodzenia te nie będą jednakowoż do tego terminu ukończone i dlatego zamierza zarząd kolei państwowych obecną refakcję młynarską w razie przyzwolenia zarządów prywatnych kolei austriackich przyznać w niezmienionej osnowie do końca roku 1907 i wydać dotyczące ogłoszenie przed upływem pierwszego półroczia.

Powyższa enuncjacja ministerstwa kolejowego, dająca rękojmię, że taryfy kolejowe dla przewozu zboża i mąki do końca bieżącego roku pozostaną niezmienione, spełnia na razie choć połowicznie doniosły postulat krajowego przemysłu młynarskiego.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 22 maja b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9:80 do 10:—, Zyto gotowe 8:25 do 8:40, Owies obrotowy gotowy 9:40 do 9:60, jęczmień browarniany od 9:50 do 10, Groch pastewny 0:— do 0:—, groch do gotowania 10:50 do 12:—, Wyka 0:— do 0:—, Sojki 0:— do 0:—, Koniczyna czerwona 0:— do 0:—, koniczyna biała 0:— do 0:—, koniczyna szwedzka 0:— do 0:—, Tymotka 0:— do 0:—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 44:50 do 45:90, Spirytus paritas Tarnopol na terminy 0:— do 0:—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 25:— do 25:50.

Tendencja zwykła trwa nadal.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dnia 17 maja. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ sprzedano: a) bydła rogatego rosnącego 368 sztuk, b) jałownika 97 szt., c) cieląt 288 szt., d) owiec i kóz — szt. e) nierogaczyny 173 szt. — razem 925 sztuk.

Płacono:

Woły z paszy za szt. od — do — kor., woły opasowe za 100 kg. wagi żywej od 78 do 82 kor. krowy od 70 do 76 koron — buhaje od 76 do 79 koron, cielęta jałownik po 58 do 62 kor., cielęta wagi od — kl. — kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 18 do 44 kor., nierogaczyna — do — kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi, nierogaczyna tuczna po 122 do 130 kor., za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi. Owce po — do — kor. za sztukę.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogaczyny 604 sztuk, na eksport za rogatkami 227 sztuk, bydła rogatego 15 sztuk, nierogaczyny — sztuk, pozostało do drugiego targu bydła i nierogaczyny 80 sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

W naszej Administracji złożyli:

Na rodzinę śp. Szewca zabitego przez socjalistów:

Zebrane na listę Maryi Gluzińskiej kor. 38:—, ks. Bronisław Limanowski ze Stanisławowa kor. 1:—, Zdzisław, Stanisław i Feliks Kaimowie ze Słotwiny kor. 4:—, Zofia Zawiszanka kor. 2:—, Marya Zawiszanka kor. 1:—, Dr. Mieczysław Skałkowski kor. 2:—, zebrane w gronie kolegów, Grono urzędników z archiwum map: radca Wostrowski kor. 1:—, Gawlikowski kor. 1:—, Skoda kor. 1:—, Kucharski hal. 50, Łuczyński hal. 30, Welzel hal. 30, Wcisłak hal. 20, Stehlik hal. 20, Więcek hal. 20.

Na bursę im. Felicji z Wasilewskich Bóbrskiej:

Karolina Pomorska kor. 2:—, Marya Wielowiejska kor. 10:—, Bezimiennie kor. 1:—.

Na polskie gimnazjum w Białej:

Zdzisław, Stanisław i Feliks Kaimowie ze Słotwiny kor. 2:—.

Na Macierz Polską w Cieszyńcu:

Zdzisław, Stanisław i Feliks Kaimowie ze Słotwiny kor. 2:—.

Na skarb Narodowy:

O. Ch. z Czerniowiec kor. 10:—.

Na fundusz dla rzemieślników im. Michała Michalskiego:

O. Ch. z Czerniowiec kor. 5:—.

Odpowiedzialny redaktor

167-1 Ziembiński.

„TLEN”

„TLEN”

Wydto od tupiezu

wplywające jednocześnie korzystnie na porost włosów

przyrządzone podług przepisu Dr. Lustra z Krakowa, specjalisty kosmetyki lekarskiej i chorób włosów.

Znakomitym środkiem pomocn. jest Bay-rum wyrobu fabryki „Tlen”, którym należy nacierać skórę głowy.

Dopominać się wszędzie z marką fabryki „Tlen”.

TAPETY

na składzie od najtańszych do najwykwintniejszych, których wzory z cenami wysyła się opłatnie

Story i Zaluzye

do okien z własnej fabryki: samoczynne, na ściągach patyczkowe i deszczukowe (żaluzje). — Cenniki ilustrowane wysyła się darmo i opłatnie. — (P. T. Budowniczym, Przedsiębiorcom, Tapicerom itp., znaczny opust).

DYWANY

4969

perskie i fabryczne we wszystkich wielkościach i kolorach, firanki, portyery, makaty, gobeliny oraz kompletne urządzenia mieszkań, hoteli, biur itp.

poleca

W. Adamski

Lwów, Hotel Żorża.

WYKAZ FIRM

które zawarły umowę co do kontroli nawozowej na r. 1907 z krajową stacją chemiczno-rolniczą w Dublanach, zobowiązujących się zatem do sprzedaży nawozów według norm gwarancyjnych, ustanowionych przez Wydział krajowy król. Galicyi i Lodom. z W. Ks. Krakowskiem:

1. Józef Karrach, Lwów, jako przedstawiciel Biura sprzedaży Thomasa we Wiedniu, oraz firmy Thomasphosphatfabriken w Berlinie.
2. Firma Thomasphosphatfabriken w Berlinie.
3. Oddział handlowy c. k. galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie.
4. Firma Ernest Bahlsen w Krakowie.
5. Związek handlowy dla Kółek rolniczych w Krakowie.
6. Zarząd główny Kółek rolniczych we Lwowie.
7. Bank rolniczy we Lwowie.
8. Firma Meilech i M. Pinkas Landau w Gorlicach.
9. Syndykat Towarzystw rolniczych w Krakowie.
10. Schönker & Jakubowicz w Oświęcimiu.
11. I. Gal. Towarz. Akc. dla przemysłu chem. we Lwowie.
12. A. E. Schönker w Oświęcimiu.

Józef Mikułowski Pomorski
kierownik stacji.

L. 158.

Lwów, dnia 14 maja 1907.

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia dostawy materjału opałowego dla Miejskiej Elektrowni we Lwowie, w latach 1908, 1909, 1910 rozpisuje się niniejszem publiczną rozprawę ofertową na dostawę materjałów opałowych do kotłów parowych a mianowicie:

1) na rok 1908 w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia, na 470 cystern a 10.000 kg. ropy (względnie oleju niebieskiego albo ropu) względnie na 800 wagonów węgla kamiennego a 10.000 kg. o wartości opałowej co najmniej 6800 kaloryj.

2) na rok 1909 w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia, na 570 cystern a 10.000 kg. ropy (względnie oleju niebieskiego albo ropu), względnie na 970 wagonów węgla kamiennego a 10.000 kg. o wartości opałowej co najmniej 6800 kaloryj.

3) na rok 1910 w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia, na 700 cystern ropy a 10.000 kg. (względnie oleju niebieskiego albo ropu) względnie na 1200 wagonów a 10.000 kg. węgla kamiennego; o wartości opałowej co najmniej 6800 kaloryj.

Oferty na dostawę powyższych materjałów opałowych opiewające franko cysterna, względnie wagon, dworzec Lwów, wraz z kwitem kasy miejskiej na złożone wadyum w wysokości 2.000 kor. należy składać w biurze Miejskiej Kolei Elektrycznej, we Lwowie najpóźniej do 15 czerwca 1907 do godziny 12 w południe.

5510

Zakłady elektryczne król. stoł. m. Lwowa.



Konkurs.

Biuro Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, ulica Słowackiego 18, poszukuje korespondenta w języku polskim i niemieckim.

Płaca początkowa 120 koron miesięcznie. — Tylko pierwszorzędną siły i dobrze polecane będą uwzględniane. Termin zgłoszeń do 1 czerwca 1907.

5618

Zjazd koleżeński gimnazjum w Bochni z r. 1892.

Zapraszamy wszystkich kolegów, którzy ukończywszy gimnazjum w Bochni zasiadali z nami do egzaminu dojrzałości w czerwcu r. 1892, do wzięcia udziału w zjeździe koleżeńskim w Bochni 9 czerwca b. r. Koledzy, którzy dla nieznanego nam adresu nie otrzymali dotychczas odezwy wraz z programem, zechcą się zwrócić po bliższe szczegóły do Emila Tenczyna, prof. szkoły realnej w Tarnowie. Liczymy na udział wszystkich kolegów.

5601

ZA KOMITET:

Karol Góra, Władysław Kalinowski, ks. Błażej Kotfis, dr. Antoni Neusser, Emil Tenczyn.

ARBY PRZEMYSŁOWE

FABRYKA produktów chemicznych i farb BRODY-DWORZEC

FARBY dla konstrukcji żelaznych

FARBY dla maszyn parowych

FARBY dla konstrukcji drewnianych

FARBY emaliowe

FARBY krzemionkowe (Gilicot)

5625

FARBY dla wagonów kolejowych

FARBY cementowe

GLAZURĘ dla browarów i gorzelni

LAK izolacyjny dla przewodów elektrycznych

ARBA ZDOBI I OCHRONIA

Steckenpferd

3708

BAY-RUM

firmy BERGMANN i Sp. w Dreźnie i Tetschen n.E. jest najlepszym i uznanym środkiem przeciwko łupieżowi, siwieniu i wypadaniu włosów i działa skutecznie tak na porost włosów jak i przeciwko reumatyzmowi. Do nabycia w butelkach po kor. 2:— i 4:— we wszystkich aptekach, drogeriach, składach perfumeryj i fryzjerskich.

Fabryki cegieł, dachówek,

drenów, cementu, wapna, gipsu i t. p.

— projektuje — — — przeprowadza —

analizy surowca i badanie terenów

JEDYNE W KRAJU

5335

Biuro techniczno-budowl. dla przemysłu ceramicznego

inż. Romana Ciesielskiego

w PODGÓRZU (Kraków) ul. św. Floryana l. 5.

Sensacyjna broszura francuska

3032

o Rusinach

pojawiała się w tłumaczeniu polskim p. t.

„Rzeczpospolita proletaryatu”

Stoł. m. Lwowa, w Księgarni „Dziennik”

Cena 1 kor.

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnienie, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na insert. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmujemy.

Polecamy nasze „Korespondentki Inseratowe”; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie muszą być umieszczone. Adresat: „Słowo Polskie”.

Wychowanie i nauka

Nauczycielka mająca rekomendację starą się o miejsce. Kraków, Karmelicka 30. Sekretarka kursów Baranieckiego. 5553

Poszukuję zaraz towarzyszkę Polki dystygowanej z najlepszym domu, umiejącej władać francuskim i angielskim. J. C. Panska 3, parter. 5622

Osoba wychowana we Francji, posiadająca dyplom do szkół wydziałowych, poszukuje posady na miesiąc letni. Biuro nauczycielskie, Lwów, Podlewskiego 9. 5623

Nauczycielka izr. z metodą szkolną poszukuje posady. Erna Tepperberg, Żelazna p. Zaleszczyki. 5632

Posady poszukiwane

Pensjonowany adjunkt kolarzowy przyjmie posadę karciera, buchaltera lub kierownika, przy zakładzie przemysłowym. Łaskawe zgłoszenia „Pensjonowany” Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Paśaż Hausmana. 5490

Pracodawca-ekonom, żonaty, z 6-letnią praktyką, poszukuje posady od 1 lipca 1907. Kamil Jakubowski, Stare Bród, poczta Bród. 4658

200 koron dam za wyrobienie stałej posady woźnego. Adres: Karol 200, Stanisławów, poste rest. 5457

Metody, zdolny pomocnik kancelaryjny poszukuje popołudniowego zajęcia. „Maryan 100” poste restante Lwów, okazicielowi kwitu inseratowego. 5609

Ogrodnik teoretycznie i praktycznie wykształcony z cennymi świadectwami, lat 34 oraz kucharz, lat 27, kawaler, obeznany w sztuce swej kulinarnej poszukują posady zaraz. „Porawski” Tarnobrzeg, post.-r. 5605

Examinowana akuszerka poszukuje posady. Zgłosz. Marya Goszko, Bolechów. 5635

Pomocnik z działu miedzi, skich, aranżer wystaw izr. pierwszorzędną siłą poszukuje posady. „Pomocnik” rest. za okazaniem kwitu inseratowego. 5628

Asystent farmacji rutynowany, katolik poszukuje posady lub zastępstwa zaraz lub od czerwca. Zgł. „Katolik” pr. Sokal. 5641

Dr. praw kandydat adwokacki z praktyką sądową i 2-letnią adwokacką przyjmie posadę we Lwowie lub Przemyślu od 1 lub 15 czerwca br. Warunki korzystne. Zgłoszenia pod „Kandydat” pr. Przemyśl. 5643

Koncyperka z 3-letnią profesjonalną praktyką adwokacką i sądową poszukuje posady. Dr. Herman Segal Tarnopol, Rynek 3. 5646

Posady zaokreślane

OSTRZEŻENIE.

Paniom, które wysłały wskutek ogłoszenia z dnia 18 bm. pod szyfr „Lektorka” swe zgłoszenia, zalecamy wszelką ostrożność, gdyż listy pod tą szyfrą nadesłane odebrała d. 20 bm. z poczty osoba niepowołana. Gdyby na te zgłoszenia nadeszły odpowiedzi, prosimy je nam przysłać, celem umożliwienia wykrycia amatora cudzej własności i podziękowania go do odpowiedzialności sądowej. 5674

Zarząd dóbr Narol szuka piosarza, gospodarza rutynowanego, kawalera. Zgłoszenia Zarząd dóbr Narol p. Narol. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 5644

Magistra farmacji religijno-katolickiej (to ile możliwe z pięcioletnim) przyimie apteka w Rawie. 5458

Dla rodziny na wsi poszukuje się inteligentnej osoby dla towarzystwa. Posada jest bezpłatna a całe utrzymanie. Pożądana dobra znajomość kuchni. Zgłoszenia pod „Lektorka 444” administracja „Słowa Polskiego”. 5532

Potrzebny jest zaraz zdolny pomocnik zegarmistrzowski. Zgłoszenia listowne: Tarnów, ul. Krakowska 1. 11. J. Nalepka. 4679

KSIĘGARNIA

w większym mieście Galicji (20.000 ludności) poszukuje rutynowanego zarządcy ewentualnie dzierżawcy za kaucją. W miejscu 2 gimnazja, oraz inne szkoły i zakłady naukowe. Zgłoszenia do Administracji Słowa „Księgarnia”. 5636

Artykuły spożywcze

Pracodawca miod pszczelny, lipcowy, deserowy, patek wysła w 5 kg. blaszankach szczerze zamkniętych po 6 kor. z opłatą pocztu i blaszanki. — Miod pitny 300 w szklanych garstach za 5 kg. po 5 kor. 40 hal. Zniżka z opłatą pocztu. Na szafanie w beczkach koleja. Zarząd dóbr ziemskich i pańskich Zygmunta Litwiskiego w Sieniokowcach p. Sieniokowce. 4548

Szparagi pięciokilogramowa paczka wraz z portem 6 k. sprzedaje krajowy zakład sadowniczy w Zaleszczykach. 5430

Sewerynka p. Olesko, są do sprzedania szparagi 1 kilo 1 kor. 40 hal. 5649

Kapno i smażad

Skład płócien korezyńskich

Lwów, Halicka 16. Poleca: płótna, weby, obrusy, ręczniki, wyroby bawełniane, oraz gotową bieliznę damską i męską w wielkim wyborze. Kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od złr. 200. 5010

Antracyt i koks dostarcza bezzwłocznie M. Katzner, Podwołoczyska. 5496

Wyżel, pierwsze pole, tani do sprzedania. Wiadomość fotografia Popel, Olchowczyk p. Husiatyn. 5648

Yorkshire prosieta sześciogodniowe, z chlewni zarodowej, sprzedaje 20 kor. sztuka. Pauli Turka koto Kołomyi. 5647

Ogród w Zyzakowie, poczta Grebiny, ma do sprzedania sadzonki roczne malw po 8 h., sadzonki roczne gwoździaków pełnych ogrodowych we wszystkich kolorach po 6 hal. Sadzonki bratków oibrymich po 5 h., opakowanie 30 hal. — Wszędzie do nabycia. Wyrób drogueryi w Kołomyi. Odsprzedającym znaczny rabat. 5352

„NAKATOL” repi radzawy, prusaki, pluskwy, pchły, muchy i wszelkie owady. Karton z rozpylaczem 20 hal. — Wszędzie do nabycia. Wyrób drogueryi w Kołomyi. Odsprzedającym znaczny rabat. 5352

Płótna czysto lniane, stołowa bielizna, ręczniki, chustki do nosa, ściertki, SZYFONY, SZYRTYNGI, PŁÓTNA BAWELNIANE na każdą bieliznę i prześcieradła bez szwu, dynki i płótna na kalesony najtaniej sprzedaje Wiktor Sedlaczek Lwów, plac Kapitulny 3. 4524

WYSPRZEDAŻ.

Eleganckie urządzenia w najnowszych stylach, ramy z lustrami i konzolami własnego wyrobu poleca Franciszek Zeizer, fabryka mebli. Lwów, Paśaż Mikolascha. 2707

Kupuje miniatury, broń starą, porcelanę, sztychy polskie, angielskie, druki, nuty z 14 i 15 wieku, kaucjonaty z nutami etc. etc. Dyskretya zapewniona. Łaskawe zgłoszenia pod „A. M. 11” lach pocztowy, bez pośrednictwa. 5423

Rower nowy i używany jakoteż reperacje wszelkiego rodzaju uskutecznia tani w oznaczonym czasie — Fachowy mechanik — J. Grajewski Lwów, Boimów 1. Ilustrowane cenniki odwrotnie. 5171

Jan Schuller, Lwów, Sykstuska 29, magazyn i pracownia obuwia damskiego i męskiego poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starym i szybko podług najświeższych fasonów. Z prowincji wystarczy zużyty bucik na miarę. 4800

Automobile, motocykle i rowery naprawia specjalny zakład mechaniczny Witolda Trandy w Przemyślu. 3666

Interesy handlowe

Przedsiębiorstwo Automat adresowo-korespondencyjny ogłoszeniowy, niezawodny, jako nowość, poszukuje współnika do zrealizowania tegoż wynalazku. Model czynny jest do obejrzenia. Kapitał potrzebny około 4 do 6 tysięcy koron. Zgłoszenia poste restante „Skorowidz”. 5611

6000 lub 10.000 koron na drugą hipotekę realności lwowskiej, udzieli kancelarya adwokacka dra Kohanego, Sykstuska 31. 5656

Nieruchomości

Realność z komfortem urządzone, ogrodami, wielkimi magazynami nadającymi się dla fabryki lub wielkich warsztatów, 560 sążni przy ul. Balonowej. Parcele gruntowe przy ul. Stryjskiej. Realność z wielkim ogrodem 1490 sążni ul. Obocz do sprzedania. Wiadomość: Rządowski, Balonowa 12. 5499

Realność piętrowa z placem 10800 blizko tramwaju elektrycznego za 30.000 kor. do sprzedania. Wiadomość: Biuro anonsów Lwów, ul. Snopkowska 2a. 5518

Kupię dobra z lasem, może być w okolicy gorzyskiej, za cenę od 200 do 500.000 k. proszę o warunki „A. M. 11” lach pocztowy. Pośrednictwo wykluczone. 5422

Na sprzedaż WILLA jednopiętrowa w śródmieściu, położona wśród ogrodu, o bardzo solidnej budowie, z ogródkiem. Wiadomość u adv. Dr. Bronisława Michalewskiego we Lwowie, pl. M. ryacki 10. 5613

Do sprzedania 3 kamienice przy ul. Kotlarskiej pod 1, 2, 3 położone. Wiadomości udziela się przy ul. Kopernika 1. 38. 5638

Kamienica dwupiętrowa we Lwowie, niedaleko centrum miasta, wolne lata, trwała budowa. Pewna renta 12 proc., potrzebny kapitał około 60.000 kor. Informacji udzieli Gąsiorowska, Długosza 9, między 12 a 4. Pośrednictwo wykluczone. 5640

Mieszkania i sklepy

3 pokoje, kuchnia do wynajęcia. Grodecka 51. 5454

5 pokoi, kuchnia, balkon do wynajęcia, plac Akademicki 3. 5455

2 pokoje z utrzymaniem, obiad także do miasta, ul. Bielowskiego 5, parter. 5337

3 pokoje z kuchnią, na 1 p. od 1 czerwca do wynajęcia Teatyńska 17. 5558

Mieszkanie 5 pokoi, kuchnia, łazienki, pokój dla służby, telefon itd. urządzone z komfortem, do wynajęcia, ul. Krzyżowa 38. Blizsza wiadomość na miejscu. 5571

Letnie mieszkania

JAREMCZE (GALICJA) Pensjonat TABINSKIEJ poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem od 5 do 10 koron od osoby, ogród, kąpiele w Prucie, kuchnia wyborowa, zastosowana do poleceń lekarza, mleko, kefir, żółtyca. 5559

Celem wspólnego odbycia podróży do BAD WILDUNGEN oraz kuracji w tym zdrowisku przyłączyłabym się bezinteresownie do Pań, wybierającej się tam z końcem maja. Łaskawe zgłoszenia przyjmuję księgarnia Zuckerkandla w Złoczowie. 5583

Dla letników w okolicy gorzyskiej las szpilkowy, park, kąpiele Sanowe, są pokoje do wynajęcia, umeblowane, w cenie od 6 złr. do 12 miesięcznie, wikt wymieniony, według wymagania od zł. 150 do 3 dziennie od osoby, swoboda zupełna. — wiadomość w c. k. urzędzie pocztowym Ulucz via Sanok. 5311

POLAGA Stacja leśna, litewskie kąpiele w Bałtyku. Cena pokoju w Hotelu w Kurhauzie, oddzielnych willech zakładowych od 75 do 350 dziennie. Sezonowo pokoje i mieszkania od 30 do 250 zł. Kuchnia pod nadzorem lekarza. Całodzienne utrzymanie 175 zł.

Objaśnienia: Lwów, biuro Sokołowskiego, Paśaż Hausmana. 5434

Pod Zakopanem we wsi Witowie, znając młode panienki od 1 czerwca opiekę i całe utrzymanie u drowej Szumowskiej. Klimat Zakopanego, życie tanie, chorych nie przyjmuje się. Adres: Witów p. Czarny Dunajec. 5276

Zakopane-Klemensówka. Hotel pensjonat zupełnie nowo z komfortem urządzone, wśród czteromorgowego parku świerkowego w najpiękniejszym i najzdrowszym położeniu, przy ul. Jagiellońskiej 38. Pokoje od 2 koron na dobę wraz z całym utrzymaniem od 7 kor. dziennie od osoby. Prospekty przesyła i zamówienia przyjmuje Zarząd Klemensówki. 5340

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 30

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Do rozbiórki domu przy ul. Kopernika 3, w całości lub częściowo Zgłoszenia: Fabryka, ul. na Btonie 3, między 6 a 7 wieczór. 5572

PRZECHOWANIE futer

przez lato najtaniej w Magazynie futer BRACI KRZYWYCH Lwów, Akademicka 3 (obok WP. Schayera. 5164

Pojazdy wszelkiego rodzaju nowe jakoteż przejeżdżone polecam w wielkim wyborze tudzież przyjmuję zamówienia do słubów na eleganckie ekwipaże, M. Nass, Lwów, Szpitalna 28. 5491

TAPICER

ozdabia tani i gustownie mieszkania, przerabia stare garnitury na secesyjne i modne z dodaniem pięknej materii za 20 zł. Upisanie firanek i portyer po 25 ct. Przerabia materace włosiennie za 2 zł. L. DORNBERGER, ul. Pańska 21, dawniej apteka Wgo P. Dulla. 5419

PODUSZKI gumowe dla chorych i do podróży

WORCZKI gumowe na łód

PONCZOCHY gumowe przeciw żylakom 5616

poleca w największ. wyborze Specjalny magazyn wyrobów gumowych

J. KRIMMER I SP. Lwów, Hotel francuski.

MYDŁA

LECZNICZE

oryginalne

po cenach fabrycznych 5041 poleca

JAN HOFFMANN

Lwów, Rynek 34 (obok firmy J. Wallacha).

Największa w Kraju firma

R. PAWŁOWSKI

— Kraków, Rynek 18 —

— poleca — swe znakomite, przez fałciarze i pracowni krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w syciu i niedoścignione w hafcie. Żądacie cenników. — 4921

UWAGA! Nie używam więcej przy mojej firmie dopisku dawniej J. Iwanicki, gdyż od śmierci sp. Józefa Iwanickiego z obecnymi właścicielami lwowskiej firmy „J. Iwanicki” nie minie nie łączę.

Tylko 60 hal. kosztuje.



dłuższy czas naukowo wypróbowany środek.

Bardzo dogodny w użyciu.

Nie potrzeba już naftaliny bez zasypywania i przykrej woni. — Zaprowadzony w c. k. armii, magistracie wiedeńskiej, teatrze nadw., na kolejach, w domach skladowych, składach futer i mebli.

TABLETY TARMALIN do nabycia we wszystkich drogeriach, perfumeryach i składach odnośnych.

Przeszło 1,000.000 sztuk w użyciu. — Wyłączna rozsprzedaż na miasto do oddania.

Reprezentant i hurtowny skład dla Austrii i Węgier i państw bałkańskich:

Ferdinand Lütz, Wiedeń XIX t. Döbl. Hauptstr. 60. Telefon 2232.

Gdzie nabyć nie można przesyła franko za 30 halerzy w znaczkach pocztowych 6 sztuk za kor. 4 — za poprzednim nadaniem nadpłaty. 5344

Światowej sławy

Fernet-Branca

Fratelli Branca w Milano

jedynego właściciela tajemnicy sporządzania
jest najskuteczniejszą piołunówką świata
Niezbędne w każdej rodzinie. Do nabycia w każdym handlu delikatesów i kawiarni.

Jedynym istniejącym prawdziwym środkiem piękności jest

HAYA krem piękności

który usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wagi i t. p. nadaje przytem twarzy świeży młodociany wygląd. 5372



Zupełnie nieszkodliwy **Słoik 1 kor.** Zupełnie nieszkodliwy

Do tego MYDŁO PIĘKNOŚCI sztuka 1 korona.

Puder piękności pudełko 1 korona, biały, różowy i kremowy

JEDYNY SKŁAD WYSYŁKOWY

S. HAY aptekarz, c. k. dostawca nadworny
Lwów, Kazimierzowska 26.

Fabryka maszyn Brün-Königsfeld

Towarz. akc. budowy maszyn i wagonów w Simmering.

Königsfeld pod Bernem.

Lokomobile benzynowe, spirylusowe i motory

Urządzenia do gazu ssącego 3767
dla wszelkiego materiału palnego

Pompy centryfugalne dla ciśnienia większego i niskiego.

P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść,
iż nasza nowowytbudowana

Fabryka wapna

w Oleszowie

(systemu pieca okrężnego)

już jest w ruchu, polecając Sz. Publiczności i Odbiorcom wyrób naszej fabryki.

Oleszowska fabryka wapna

w Stanisławowie.

5245

Dra. Brehmera

Osobne oddziały

dla osób zamożnych i stanu średniego.

Zakład kuracyjny dla piersiowych chorób

Lekarz naczelny Dr. Hahn

Prospekty wysyła bezpłatnie Zarząd.

Görbersdorf, Stacja kolejowa Friedland, koło Wrocławia.



PIEGI

usuwa w 7 dniach zupełnie

Dr. Christofa ambrakrem

najlepszy, nieszkodliwy środek

do utrzymania czysto i upię-

kszenia cery. Prawdziwy tylko

w oryginalnych słoikach, któ-

rych opakowanie nie ma za-

rejestrowanego znaku ochron-

nego. Cena 1 k. 60 h. Mydło

do tego 70 h.

Główny skład ma we Lwo-

wie Zygmunt Rucker, aptek.

w Krakowie Wiktor Redyk,

H. Bartmański i Spka aptek.,

w Nowym Sączu R. Jakubow-

ski, apt.; w Przemyślu M.

Schwarz apt.; w Tarnopolu

Mar. Krzyżanowski, apteka;

Dr. J. Franzos apteka. W Ja-

rosławiu w aptece Jakóba

Wyszatyckiego, Ignacy He-

scheles, aptekarz w Gródku

Jagiellońskim. Składy prócz

tego we wszystkich większych

aptekach i składach apte-

cznych. 3751

PIERWSZA chemi-
czna
pralnia Szymona Weis-
sa, Lwów, pl. Halicki
l. 12 i ul. Kopernika l.
12 na żądanie czyszcze-
ubioły w ciągu kilku go-
dzin. 4260

Bez konkurencyi

Kto kupuje gramofon niech
zarządza oryginalnego fabrycz.
cennika od generalnego za-
stępcy fabryki gramofonów

„COLUMBIA“



Jakób Kahane 3426

Lwów, ul. Sykstuska l. 12

Płyty do gramofonów. Co ty-

godnia świeży wybór. Spis

płyt wysyłam odwrotnie.



SŁAWNA

przez swoje własności prze-
ciwkażniczne i aromaty-
czne, dzięki doborowi ro-
ślin użytych. 1291

Najprzedniejsze gatunki

Benzyny

automobilowej, motorowej,
bezwonnej aptekarskiej, do
czyszczenia płam

Gazolina

Gazolina

oraz 5495

Oleje

maszynowe, cylindrowe, na-
der smarowne, odkwaszone
do wszystkich systemów ma-
szyn poleca

Firma naftowa

Inż. Piotr Miaczyński

Reprezentacja i zastępstwo

fabryki nafty w Krośnie

Waleryana Stawiańskiego i Ski

Centralny kantor

we Lwowie ul. Wałowa 9.

Telefon nr. 159.



Artyst. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampi-

le kauczukowe i metalowe

i wszelkie grawury na różnych

metalach po najumiarkowa-

nych cenach. Cenniki na ża-

danie gratis i franko. 87

Do ciągnięcia w dniu 1 czerwca z główną wy-
graną franków 300.000 w zlocie

polecam

Losy tureckie.

Losy tureckie mają obecnie najlepsze szanse
wygranej.

6 ciągnięć rocznie 1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10, 1/12.

Głównych wygranych 3 po fr. 600.000 i 3 po fr.
300.000, jakoteż i liczne inne wygrane, najmniej-
sza ca k. 229.

Za gotówkę na podstawie oficjalnego kursu dziennego
polecam dalej:

1 los turecki w spłatach mies.	po k. 650, 8—, 10—
2 losy tureckie	13—, 16—, 20—
5 losów tureckich	35—, 40—, 50—
10 „	70—, 75—, 100—

Najniższa cena na podstawie każdorazowego kur-
su. Jedyne, niepodzielne prawo gry na podstawie praw-
nie wystawionego dokumentu sprzedaży natychmiast
po złożeniu 1 spłaty wprost u mnie. Przesyłka pierwszej
spłaty najlepiej przekazem pocztowym.

EDWARD URBAN

Dom bankowy

Berno. Grosser Platz 23-25. (we własnym domu).

Pewnych i stałych odsprzedawców ustanawiam
natychmiast.

Ceny niskie. 16 Dobra prowizya.

KRYNICA

C. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpil-
kowy wysokopienny.

Środki lecznicze:

Zaroje: „Zdrój główny” i „Słotwinka” silne szczawio-
wapienne i magnezowe sodowo-żelaziste.

Naturalne kąpiele z bezwodnika węglowego.

Wskazania: Niedokrewność, neurostenia, błednica, choro-
by serca i naczyń krwionośnych e. t. c.

Kąpiele borowinowe:

Wskazania: Choroby kobiece, nerwoból, reumatyzm. 4627

Zakład wodoleczniczy:

Frekwencja około 8.000 osób. 18 lekarzy. Sezon trwa od
15 maja do 10 października. Prospekty wysyła bezpłatnie.

C. k. Zarząd zdrojowy.

Owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU

PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy TAMAR INDIEN GRILLON aptekarza w Pa-
ryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdym pudełku i na każde
pastylce był napis E. GRILLON.

W PARYŻU, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach.

Handel założony w r. 1789.

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów, Rynek 45

Jedyna krajowa fabryka świec woskowych i blichowania wosku

poleca Świece woskowe białe i ozdobnie malowane, Pascha-
ły, Gronnice, Stoczki woskowe, Bukiety do świec i ołtarze

Główny skład najlepszych świec stearynowych fabryki „Apollo”
Własnego wyrobu najpiękniejsza i najlepsza, nagrodzona
medalami zaślugu

Masa kauczukowa

do zapuszczania podłóg w pięciu odcieniach. Pudełko wy-
starczające na duży pokój kor. 2—

Młód lipowiec jedyny środek przeciw kaszlowi słoik duży
70 ct., mały 40 ct. 2368

Sanatorium i zakład wodoleczniczy

w Schönberg, na Morawach (Mähr.-Schönberg Altvatergeb.).
Specjalny zakład dla chorób nerwowych i przewodów pokarmowych, ja-
koteż i chorób sercowych. Przyjmuje rekonwalescentów i potrzebujących
wyciszenia. Wspaniałe położenie na skraju lasu. Przepyszne promienisty
wielce eleganckie wielkie urządzenia kąpielowe, a także do leczenia w ba-
pośrednim połączeniu z kąpielami na powietrzu i słonecznymi. Metody
kuracyjne: całkowite postępowanie wodolecznicze, kąpiele parowe, w ogrze-
waniem powietrza, kwasowo-węglowe, elektryczne kąpiele świetlne, ką-
piele medycinalne, masaż, kąpiele na powietrzu i w słońcu, elektrotera-
pia, masaż wibracyjny, gimnastyka lecznicza. Ścisłe przestrzeganie dy-
ty, odpowiedniego pożywienia i kuracji wypoczynku.

Umieścił w centralnej, znakomitej kuchni, elektryczne oświetlenie
ogrzewanie centralne tak w ubikacjach kąpielowych jak i w gankach bu-
dynku głównego, w zakładzie muwi się po francusku, ekwipaże do dyspozycji.

Sezon od 15 kwietnia do października.
Główny lekarz: prof. uniwersytecki dr. Burghard, J. von Barth lekarz spe-
cjalny chorób wewnętrznych i nerwowych, jakoteż i polikliniczny lekarz
oddziału hydropatii radcy dworu profesora dra W. Winterhita w Wiedniu.

Właściciel Jan Roster
Prospekty bezpłatnie przez administrację kąpielową. W czasie przed-
i posezonowymi cenami o 20 proc. niższe.